

KURIER SIEWIERSKI

LUTY 2025 / NR 2 (188) 2025 / ISSN 1897-9807 / Nakład: 4 000 egz.

**Dziewczęta z Młodzieżowej Drużyny Pożarniczej w Żeliszawicach
okazały się zdecydowanie najlepsze w powiecie będzińskim**



**Całe Żelki
są z nich dumne**

**Z okazji Dnia Kobiet
wszystkim Paniom życzymy**

***aby każdy dzień
(nie tylko 8 marca, ale także np. 9 marca)
był waszym dniem!***

**Burmistrz Miasta i Gminy Siewierz Dariusz Waluszczyk
oraz**

męska część Rady Miejskiej w Siewierzu w składzie:

**Jarosław Bański, Krzysztof Kania, Jarosław Merta,
Dariusz Nawrot, Henryk Nowak i Tomasz Wojdas**



OD BACHA DO AC/DC
czyli o muzyce na wesoło

Burmistrz Miasta
i Gminy Siewierz
Dariusz Waluszczyk
zaprasza na

**DZIEŃ
Kobiet**

Miejsko-Gminne Centrum Kultury Sportu i Turystyki
Siewierz, ul. Juliusza Słowackiego 2a, telefon: 32 674 16 49

Adam Sropek
SHOW
przy fortepianie

**9 marca 2025
godz. 17:00**

**BEZPŁATNE WEJŚCIÓWKI DO ODEBRANIA W MGCKSiT
OD 1 MARCA 2025 ROKU. LICZBA MIEJSC OGRANICZONA.**

Nikt nie potrafi zagwizdać symfonii.
Potrzeba całej orkiestry, aby ją zagrać.

METAFORA REDAKTORA

Halford E. Luccock

Siła gry zespołowej

Wydarzeniem początku roku w naszej gminie była uroczysta gala wręczenia nagród Burmistrza Miasta i Gminy Siewierz: „Magnum Meritum Pro Regionis Et Urbis Seviorensis”. Ciekawostką jest fakt, że kapituła postanowiła tym razem nagrodzić trzy podmioty zespołowe. Nagrody drużynowe otrzymały: Reprezentacyjna Orkiestra Dęta Miasta i Gminy Siewierz (46 muzyków + kapelmistrz), Zespół Wokalny „Siewierzanie” (23 wokalistów + prowadzący) i Grupa Teatralna „APOGEUM” Uniwersytetu Trzeciego Wieku w Siewierzu: (9 aktorów + instruktor). Łącznie nagrodzono więc aż 81 osób!

RN

Ten fakt uzmysłowił mi, któryż to już raz w życiu, jak ogromną wartością jest gra zespołowa. Solowe osiągnięcia mogą być dziełem samotnych żeglarzy, malarzy, poetów, czy też stand up-erów, takich jak Mariusz Kałamaga. W przypadku zdecydowanej większości wszelkich innych aktywności sukces to dzieło zbiorowe. Nie inaczej jest w przypadku drużyn strażackich, zarówno tych profesjonalnych, jak i młodzieżowych, o czym doskonale wie jeden z bohaterów tego numeru „Kuriera Siewierskiego” Andrzej Machura. Od lat jest zawodowym strażakiem, który z powodzeniem szkoli młodych adeptów sztuki pożarniczej.

Organizmami zbiorowymi, z natury rzeczy, są też działające w naszej gminie stowarzyszenia, także te, które organizują rozmaite zajęcia dla seniorów. Piszemy też o piłce nożnej. Gdyby ta dyscyplina była sportem indywidualnym, to Robert Lewandowski zdobyłby już pewnie dla Polski jakiś medal Mistrzostw Świata, czy też Europy. Ale nie jest... Kibiców naszych lokalnych drużyn futbolowych zachęcam

do zapoznania się z tekstem opisującym ich przygotowania do rundy wiosennej.

Po raz 33. pod batutą Jurka Owsiaka wspólnie zagraliśmy (i to z jakim rezultatem!) w finale Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. W tej zbiorce liczyła się każda złotówka, tak jak w zgranym zespole liczy się każdy człowiek. W każdej orkiestrze dętej pierwsza trąbka jest równie ważna jak druga tuba, o niesfornej, niestrojącej waltorni nie wspominając. Jeśli ta ostatnia zacznie fałszować lub wypadać z rytmu, to wnet zamieni w niwecz wspólne wysiłki wszystkich pozostałych muzyków.

Przy tej okazji chcę również wspomnieć, że bardzo się cieszę, iż zespół redakcyjny „Kurier Siewierski” został zasilony personalnie (szczegóły w stopce redakcyjnej). Jestem przekonany, że wzmocnienie składu naszej drużyny przełoży się na jeszcze wyższą jakość czasopisma, które będziemy dla was tworzyć w kolejnych miesiącach.

W przypadku wszelkiego rodzaju orkiestr, zarówno symfonicznych jak i dętych, kluczową rolę odgrywa... każdy instrument i każdy muzyk na nim grający



Zespoły, które robią grę

„Magnum Meritum Pro Regionis Et Urbis Seviors” to prestiżowe wyróżnienie, które przyznawane jest od niemal dwóch dekad przez Burmistrza Miasta i Gminy Siewierz. Nagroda ma na celu uhonorowanie osób i organizacji, które w sposób szczególny przyczyniają się do rozwoju kulturalnego lokalnej społeczności i kultywowania tożsamości ziemi siewierskiej

PATRYK TRYBULEC



Tegoroczna gala, podczas której dowiedzieliśmy się, kto zyskał uznanie w oczach członków kapituły odpowiedzialnej za rozpatrzenie zgłoszonych kandydatur odbyła się 30 stycznia. Sala restauracji „Zamkowej” w Siewierzu wypełniła się po brzegi zaproszonymi gośćmi, którzy gromkimi brawami nagrodzili wszystkich docenionych za „Wielkie zasługi dla regionu i miasta Siewierz”. Uroczystość rozpoczęła się od krótkiego spotu filmowego prezentującego Siewierz jako miejsce, które opowiada historię, w którym natura spotyka się z tradycją, rozwój napędza innowację, a kultura i zaangażowanie mieszkańców łączą się w harmonijną całość.

Głównym elementem scenografii był duży ekran LED-owy otoczony świecącymi przystrojonymi i oświetlonymi choinkami. Zanim jednak na ekranie pojawili się członkowie kapituły, aby wygłosić laudacje dla laureatów, o odpowiedni, muzyczny klimat zadbał Filip Robak, utalentowany trzynastoletni wokalista z Wojkowic Kościelnych. Każdy kto chciał się dowiedzieć więcej o tym młodym, wszechstronnym artyście miał ku temu doskonałą okazję, bowiem każdy z gości otrzymał w prezencie jeszcze ciepłe i pachnące farbą

drukarską styczniowe wydanie „Kurier Siewierskiego”, na którego łamach opublikowany został artykuł o Filipie.

Tegoroczna edycja „Magnum Meritum Pro Regionis Et Urbis Sevrieris” w sposób szczególny pokazała, jak ważną rolę w kształtowaniu życia społecznego i kulturalnego gminy Siewierz odgrywają lokalni twórcy obdarzeni artystycznymi talentami. Ciekawostką jest fakt, że w tym roku wszystkie nagrody zostały przyznane podmiotom zespołowym.

Gdy nagrodzeni dzielili się swoimi refleksjami i podziękowaniami, nie zabrakło chwil wzruszenia. „To dzięki Waszemu zaangażowaniu i pasji nasza gmina tętni życiem kulturalnym. Wasze działania inspirują innych i przyczyniają się do umacniania tożsamości naszego regionu” – zwrócił się do laureatów burmistrz Dariusz Waluszczyk.

Gala była nie tylko okazją do wręczenia tradycyjnych nagród, ale również do podsumowania minionego roku i przedstawienia planów na przyszłość. Odbyło się to w niezwykle skondensowanej, nowoczesnej i atrakcyjnej formie. Krótkie wystąpienie gospodarza gali, burmistrza Dariusza Waluszczyka

wzbogacone zostało zaledwie pięcioma slajdami z najważniejszymi informacjami. Po ich omówieniu wszyscy zgromadzeni mogli obejrzeć specjalnie na tę uroczystość przygotowany materiał filmowy prezentujący najważniejsze inwestycje i wydarzenia, które miały miejsce w Siewierzu w minionym roku, a także plany inwestycyjne gminy na rok 2025.

Podczas uroczystości podkreślono również znaczenie współpracy z kluczowymi firmami i instytucjami, które wspierają rozwój gminy. Burmistrz Dariusz Waluszczyk wręczył statuetki „Diamentów” przedstawicielom takich firm jak: Tribag S.A., Promag S.A., PPUH „Dolomit”, Spółka dla Zagospodarowania Wspólnoty Leśno-Gruntowej, Górnicze Zakłady Dolomitowe S.A. i Electrolux Poland Sp. z o.o.

Zaproszonym gościom, wśród których nie zabrakło parlamentarzystów i samorządowców, udzielił się powoli odchodzący już w zapomnienie świąteczny i noworoczny klimat. Ich okolicznościowe przemówienia wypełnione były serdecznymi życzeniami skierowanymi do tegorocznych laureatów, ale także do władz miasta i gminy Siewierz oraz wszystkich jej mieszkańców.



Laureaci nagród Magnum Meritum Pro Regionis Et Urbis Seviensis A.D. 2025

Reprezentacyjna Orkiestra Dęta Miasta i Gminy Siewierz

za wieloletni wkład w promocję kultury muzycznej i godne reprezentowanie Siewierza na wielu wydarzeniach kulturalnych. Nagrodę odebrał Kapelmistrz Grzegorz Zawodniak i kilkuosobowa delegacja niemal pięćdziesięcioosobowego zespołu,



Zespół Wokalny „Siewierzanie”

za pielęgnowanie rodzimej tradycji i promowanie muzyki. Na scenie pojawiła się założycielka grupy Emilia Bednarska i jej pięćoosobowa reprezentacja,



Grupa Teatralna „APOGEUM” Uniwersytetu Trzeciego Wieku w Siewierzu

za pasję i aktywizację seniorów poprzez sztukę teatralną. Publiczności zaprezentowali się przedstawiciele zespołu i jego instruktor Grzegorz Węglarz.



W graniu w jednej orkiestrze jesteśmy naprawdę dobrzy

W niedzielę, 26 stycznia 2025 roku mieszkańcy gminy Siewierz po raz kolejny udowodnili, że mają wielkie serca. 33. Finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy zgromadził na siewierskim rynku liczne grono tych, którzy od lat z entuzjazmem wspierają jakże wartościową, ideę. Tym razem orkiestra grała na rzecz onkologii i hematologii dziecięcej

Dzięki waszej hojności wspólnie zebraliśmy i pobiliśmy kolejny rekord naszej gminy!

71 343 zł

PATRYK TRYBULEC



wielka orkiestra
świątecznej
pomocy



Wiele serc i jeden rytm

Już od wczesnych godzin porannych na ulicach miasta można było spotkać wolontariuszy z charakterystycznymi, wielobarwnymi puszkami i uśmiechami na twarzach. Jak co roku, sztab zawnioskował o identyfikatory dla 45 wolontariuszy i... „Jak co roku nie mieliśmy najmniejszych problemów z rekrutacją” – z satysfakcją podkreślił szef siewierskiego sztabu WOŚP, Krystian Kwiecień. „Jak zawsze większość wolontariuszy stanowiła młodzież uczęszczająca do siewierskich szkół. W tym gronie nie zabrakło nowych twarzy, ale mieszkańcy na ulicach mogli także zasilić puszki osób, które są z nami od lat. Jedną z nich jest pani Katarzyna Żórkowska doskonale znana klientom atelier przy siewierskim rynku” – dodał Krystian Kwiecień.

Gdyby jednak na zabiegi wolontariuszy o dostęp do serc, a także, a jakże, portfeli mieszkańców naszej gminy spojrzeć z perspektywy zdrowej, sportowej rywalizacji, to trzeba by odnotować, że tym razem z doświadczeniem wygrała młodość. Stało się to za sprawą siedemnastoletniej Zofii Jędrzejczyk, która zebrała rekordową kwotę ponad trzech tysięcy złotych (dokładnie było to 3 004 złote i 65 groszy). Jej pozytywna energia i zaangażowanie sprawiły, że przechodnie przez nią napotkani chętnie wrzucali datki do puszek, po raz kolejny przekonując się, że pomaganie może przynieść wiele satysfakcji i być czystą przyjemnością. Zosia natomiast ma tę satysfakcję, że może się cieszyć nieoficjalnym tytułem: „Siewierskiej Super Wolontariuszki 33. Finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy”.

„Jak zawsze, finałowi Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy towarzyszyły tylko dobre emocje i mnóstwo entuzjazmu ze strony mieszkańców. Byłam wolontariuszką już siódmy, lub ósmy raz i to się nie zmienia, że jest wesoło i bardzo pozytywnie” – relacjonuje Zosia Jędrzejczyk. „Sama też staram się zarażać innych dobrą energią.

Podchodzę do mieszkańców z uśmiechem i ogromną sympatią, a to się po prostu udziela. Serca się otwierają, a do puszek trafiają wyższe nominały.

Jednocześnie dbam o to by zachowywać się kulturalnie i nigdy się nie narzucam” – zdradza 17-latką, która pierwsze kroki z orkiestrą Jurka Owsiaka stawiała u boku starszych sióstr. „Dziś mają już ponad 20 lat i trudniej znaleźć im czas. Ja jednak nie wyobrażam sobie początku roku bez WOŚP. Właściwie, to traktuję kwestowanie jako mój obowiązek. Muszę się przyznać, że gdy przed rokiem z ważnego powodu zakończyłam zbiórkę już przed godziną piętnastą, miałam poczucie nie do końca wykonanego zadania” – dodaje sympatyczna „Super Wolontariuszka”.



Zosia Jędrzejczyk z certyfikatem potwierdzającym jej osiągnięcie



Zespół UNU Tribute To Perfect dał czadu i zagrał perfekcyjnie

Rockowy żar i lodowaty chłód

W centrum dowodzenia siewierskiego sztabu WOŚP, jak co roku, przeistoczyła się świetlica w Szkole Podstawowej nr 1 im. Księstwa Siewierskiego. Najważniejsze wydarzenia zaplanowano natomiast na siewierskim rynku. Na scenie i w jej otoczeniu organizatorzy przygotowali wiele atrakcji. Jako pierwsza zabrzmiała Orkiestra Dęta Ochotniczej Straży Pożarnej w Siewierzu, która w towarzystwie mażorettek rozgrzała publiczność na wstępie. Później estradę przejęły lokalne talenty: zespoły Fermata i Encanto, działające przy MGCKSiT w Siewierzu. Kolejnym punktem programu był pełen energii koncert w wykonaniu Sióstr Szlachta. Najmocniejszym akcentem był natomiast występ zespołu UNU Tribute to Perfect. Perfekcja muzyczna i wokalna tej formacji była doprawdy imponująca. W repertuarze nie zabrakło największych przebojów jednego z najważniejszych zespołów w historii polskiej muzyki rockowej. Znakomicie zabrzmiały, między innymi: „Autobiografia”, „Kołysanka dla nieznajomej”, czy „Ale wkoło jest wesoło”. Publiczność, znając wszystkie teksty na pamięć, ochoczo wtórowała świetnie śpiewającemu i starannie wystylizowanemu wokaliście. Na scenie i pod sceną było naprawdę gorąco.

Z kolei dla miłośników nieco innych temperatur i naszego sportu narodowego przygotowano coś dla... ochłody. W trakcie imprezy można było bowiem wraz z „Siewierskimi Morsami” wskoczyć do basenu wypełnionego lodowatą wodą, aby po tej orzeźwiającej kąpeli zaszyć się w saunie ogrzewanej drewnem.

Dzielni strażacy i świetni kucharze

Kolejny finał WOŚP nie mógłby się odbyć bez zaangażowania dzielnych strażaków. Druhowie z Ochotniczej Straży Pożarnej w Siewierzu, przy wsparciu swoich kolegów z Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Będzinie, przygotowali widowiskowe pokazy udzielania pierwszej pomocy i zaprezentowali sprzęt ratowniczy, co szczególnie

zainteresowało najmłodszych uczestników tego wydarzenia. Niezależnie od wieku, wszyscy którzy nieco zgłodnieli, mogli posilić się tradycyjnym żurkiem i aromatycznym czerwonym barszczem. Obydwa smaczne i pożywne zupy przygotowali kucharze z restauracji „Jędrusiowa Izba”.

Mnóstwo emocji wzbudził konkurs, podczas którego można było zdobyć wyjątkowe przedmioty, zasilając w ten sposób konto WOŚP. Każda złotówka miała znaczenie, a uczestnicy chętnie brali udział w rywalizacji o najbardziej unikalne gadżety i atrakcyjne nagrody ufundowane przez sponsorów. W czasie tegorocznego finału zagrali z nami: Air Products, TRIBAG SA, PW Promag Spółka z o. o. – Kopalnia Dolomitu Podleśna, Górnicze Zakłady Dolomitowe, Topcon Polska Sp. z o. o., Fabet, PPUH Dolomit Kopalnia Ząbkowice SA, Mechanik System SP z o. o., Krakowski Bank Spółdzielczy, Patrycja DB Fotografia, Paweł Pudo, LGD „Brynica to nie granica”.

Światelko do nieba i słowo od burmistrza

Tradycyjnie o godzinie 20:00 wraz z mieszkańcami całej Polski wysłaliśmy „Światelko do nieba”. Organizatorzy podjęli mądrą i słuszną decyzję o rezygnacji z hucznego pokazu fajerwerków, jakże źle znoszonego przez nasze zwierzęta domowe, o tych dzikich nie wspominając. Tym razem magiczną atmosferę stworzyły skrzące się i cichutko syżące zimne ognie. Siewierski rynek rozświetliły tysiące radosnych iskerek. W takiej aurze głos zabrał burmistrz Dariusz Waluszczyk: „33. Finał WOŚP ponownie pokazał, że mieszkańcy potrafią się jednoczyć w imię dobra. Rekordowa zbiórka, uśmiechy na twarzach i niezapomniane emocje – to wszystko sprawiło, że ten dzień na długo pozostanie w naszej pamięci. Kiedy gra Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy gmina Siewierz zawsze daje z siebie wszystko! Tak też było w tym roku” – podsumował.



Światelko do nieba wysłał również burmistrz Dariusz Waluszczyk



Bank Życzliwych Serc został sowicie zasilony

Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy gra w całej Polsce i poza jej granicami. Natomiast w Siewierzu mamy też cykliczny, lokalny projekt charytatywny. Koncert, który co roku organizuje Stowarzyszenie Bank Życzliwych Serc, ponownie zgromadził w sali widowiskowej Miejsko-Gminnego Centrum Kultury, Sportu i Turystyki wielu ludzi dobrej woli. Tego wieczoru liczył się każdy uśmiech, każdy gest i każde podniesienie ręki podczas licytacji, gdyż każda złotówka mogła przyczynić się do odmienienia na lepsze czyjegoś życia

PAULINA SKOWROŃSKA

W świecie pełnym pośpiechu i obojętności wciąż istnieją tacy, którzy zatrzymują się, by wyciągnąć rękę do drugiego człowieka. To właśnie oni, cisi bohaterowie, stali się prawdziwymi gwiazdami tego wieczoru. Ich siłą jest empatia i gotowość do niesienia pomocy.

Podczas wydarzenia statuetki aniołów wręczono osobom i instytucjom, które w szczególny sposób wspierają działalność stowarzyszenia. W tym roku to wyjątkowe wyróżnienie otrzymali:

Izabela Kocot

za nieustanną gotowość do pomocy i serce, które nigdy nie pozostaje obojętne,

Starosta Będziński Sebastian Szaleniec

za wsparcie działań charytatywnych i społeczne zaangażowanie,

Przedszkole Niepubliczne Akademia Przedszkolaka w Siewierzu

za kształtowanie u najmłodszych takich wartości jak empatia i umiejętność dzielenia się dobrem.

Podziękowanie i statuetkę wręczono również Burmistrzowi Miasta i Gminy Siewierz Dariuszowi Waluszczykowi w uznaniu jego wsparcia dla osób potrzebujących pomocy. Słowa wdzięczności skierowano do Ireny Kmieciak, która z oddaniem pomaga podopiecznym stowarzyszenia między innymi w rozwijaniu ich talentów artystycznych.



O muzyczną oprawę wydarzenia zadbali: Lady VOX, Encanto, Hania Brzozowska, Julia Krzykowska i Marcel Waluszczyk. Ich występy wielokrotnie nagradzane były przez publiczność gromkimi brawami. Zdecydowanie najbardziej przejmującym momentem tego wieczoru był występ podopiecznych Stowarzyszenia Bank Życzliwych Serc. Wykonali oni pełen emocji i wdzięczności układ taneczny, który wywołał powszechne wzruszenie. W niejednym oku pojawiły się łzy wzruszenia, bo w tym tańcu choreografia opisywała historię pełną marzeń, nadziei i wiary w lepsze jutro.

Podczas licytacji zebrano imponującą kwotę 39 500 złotych.

Wśród uczestników nie brakowało osób, które licytowały nie po to, by zdobyć na własność dany przedmiot, ale po to aby wesprzeć tę jakże cenną inicjatywę. „Nie chodzi o to, ile dasz, ale z jaką intencją to robisz. Dziś licytowałem nie przedmiot, a uśmiech dziecka, które dzięki temu dostanie szansę na lepsze jutro” – powiedział jeden z uczestników licytacji, który nie wahał się podbić ceny, aby wesprzeć podopiecznych stowarzyszenia. Inna licytująca dodała: „Nie kupiłam przedmiotu, kupiłam emocje. Ten moment, kiedy wiesz, że twoja złotówka może komuś odmienić życie jest bezcenny, dlatego też postanowiłam oddać wylicytowane przeze mnie przedmioty do dalszej licytacji”. Te wypowiedzi doskonale oddają atmosferę tego wydarzenia, pełnego współczucia i świadomości prawdziwej wspólnoty z tymi, którzy wsparcia najbardziej potrzebują. Dobro nie potrzebuje rozgłosu. Ono po prostu działa. Ludzie, którzy potrafią się dzielić z innymi czynią świat lepszym.



Słoneczna energia zasili budynki publiczne

W jaki sposób poprawić jakość powietrza i zredukować emisję dwutlenku węgla w naszej okolicy? Gmina Siewierz ma na to konkretny plan – inwestycje w zieloną energię. W ramach projektu: „Budowa odnawialnych źródeł energii na potrzeby budynków użyteczności publicznej w gminie Siewierz” zamontowane zostaną nowoczesne instalacje fotowoltaiczne, które pozwolą na efektywne wykorzystanie energii słonecznej

JUSTYNA KUBICKA

Osiem budynków użyteczności publicznej będzie mogło korzystać z własnych, ekologicznych źródeł prądu, zmniejszając tym samym zapotrzebowanie na energię elektryczną produkowaną w sposób tradycyjny, której źródłem jest najczęściej węgiel kamienny. Celem projektu jest wdrożenie technologii sprzyjających redukcji niskiej emisji i poprawie jakości powietrza, dlatego w budynkach użyteczności publicznej zamontowane zostaną instalacje fotowoltaiczne i magazyny energii.

Na liście obiektów objętych projektem znalazły się: Szkoła Podstawowa nr 1 im. Księstwa Siewierskiego w Siewierzu i hala sportowa przy szkole, Szkoła Podstawowa nr 2 w Siewierzu, Zespół Szkolno-Przedszkolny w Wojkowicach Kościelnych, Zespół Szkolno-Przedszkolny w Żeliszławicach, Szkoła Podstawowa w Brudzowicach i oddział tej placówki w Dziewkach oraz Urząd Miasta i Gminy w Siewierzu.

Łączna moc instalacji fotowoltaicznych zamontowanych na wspomnianych budynkach użyteczności publicznej wyniesie ponad 204 kWh. Jest to ilość energii wystarczająca do pełnego naładowania 5 tysięcy smartfonów, zasilania 100 komputerów biurowych przez 8 godzin, 50 drukarek laserowych przez cały dzień pracy, 70 monitorów interaktywnych używanych w szkołach w czasie wszystkich godzin lekcyjnych lub do zasilania 500 lamp LED w biurach przez całą dobę.

Natomiast łączna pojemność magazynów energii wyniesie 112,2 kWh. Ich funkcją będzie efektywne zarządzanie



wyprodukowaną energią i jej wykorzystanie w momentach największego zapotrzebowania. Dzięki temu placówki oświatowe będą mogły działać bez przerw w dostawie prądu, a zgromadzona energia wystarczy do zasilania przeciętnej szkoły przez cały dzień.

To nie jedyna korzyść. Inwestycja w ogniwa fotowoltaiczne jest także jednym z kluczowych kroków w walce ze smogiem, szczególnie uciążliwym w województwie śląskim, w którym problem niskiej emisji jest wciąż bardzo poważnym wyzwaniem. Ponadto, wykorzystanie energii słonecznej przyniesie oszczędności w rachunkach za prąd dla instytucji publicznych, co przełoży się na mniejsze wydatki budżetowe.

Całkowity koszt realizacji projektu wynosi ponad 2,5 miliona złotych, z czego 1,76 złotych pochodzi z dofinansowania ze środków Funduszu Sprawiedliwej Transformacji. Planowany okres realizacji inwestycji obejmuje lata 2025-2027, co oznacza, że najpóźniej w 2028 roku mieszkańcy gminy Siewierz będą mogli korzystać z nowoczesnej infrastruktury energetycznej, dostosowanej do współczesnych standardów ekologicznych.

Dzięki odpowiedzialnym decyzjom siewierskiego samorządu i skutecznemu pozyskaniu środków zewnętrznych dołączamy do coraz liczniejszego grona miast i gmin, które zdecydowanie stawiają na ekologię, innowacyjność i zrównoważony rozwój.

Inwestycje drogowych ciąg dalszy

RN

Na ulicy Kościuszki wszystko przebiega zgodnie z planem

Przypomnijmy, że inwestycja obejmuje przebudowę odcinka drogi od skrzyżowania z ulicą Ludową do zamku w Siewierzu. Prace prowadzone są na obszarze starego miasta Siewierza, którego układ urbanistyczny jest wpisany do rejestru zabytków, dlatego też dla przeprowadzenia robót ustanowiony został nadzór archeologiczny. Inwestycja ta jest kolejnym etapem rewitalizacji historycznego centrum Siewierza. W jej ramach jezdnia ulicy Kościuszki pokryta zostanie kostką granitową, a chodniki płytami granitowymi. Wybudowana będzie także nowa kanalizacja deszczowa, wodociąg, oświetlenie LED i kanał technologiczny. Przebudowana sieć elektryczna i teletechniczna znajdzie się pod ziemią. Długość odcinka drogi objętego modernizacją wynosi 355 metrów. Wykonawcą tego zadania jest GENERAL DEVELOPMENT Spółka z o.o. z Tarnowskich Gór. Dotychczas firma realizuje prace bardzo sprawnie i zgodnie z przyjętym harmonogramem, pomimo początkowego wstrzymania prac przez odkrycie archeologiczne, o którym pisaliśmy w grudniowym wydaniu „Kuriera Siewierskiego”. Wykonawca zakończył już budowę wodociągu i kanalizacji deszczowej. Aktualnie trwają prace związane z pielęgnacją podbudowy betonowej pod zaprojektowaną nawierzchnię jezdni z kostki granitowej na odcinku od Izby Tradycji i Kultury Dawnej do kościoła. Układany jest chodnik w okolicy kościoła i nawierzchnia parkingu znajdującego się naprzeciwko Izby. Od strony zamku



trwają prace związane z wykonywaniem podbudowy z kruszywa. Posadowiono część słupów pod przyszłe oświetlenie. Trwają ostatnie prace związane z budową kanału technologicznego i przebudową sieci elektroenergetycznej niskiego napięcia.

Wartość wszystkich robót to ponad 8,25 miliona złotych. Gmina Siewierz pozyskała z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg dofinansowanie w kwocie 3,59 miliona złotych. Jeżeli wszystkie prace będą przebiegać tak jak dotychczas, to z gruntownie przebudowanej ulicy Kościuszki będziemy mogli korzystać już w czerwcu tego roku.

Lada chwila rozpocznie się remont ulicy Żeromskiego

W ramach zaplanowanych kompleksowych prac modernizacyjnych przeprowadzony zostanie remont nawierzchni jezdni asfaltowej, wymienione będą wszystkie krawężniki, wyremontowane zostaną zjazdy i chodniki, których nawierzchnia będzie wykonana z kostki betonowej. Inwestycję realizuje wyłoniona w przetargu firma INFRAX Sp. z o.o. z Bojszów. Co bardzo ważne, przy okazji realizacji tej inwestycji Zakład Usług Wodnych i Kanalizacyjnych w Siewierzu wymieni stary wodociąg na nowy. Zakończenie wszystkich prac zaplanowane na maj 2025 roku. Wartość inwestycji wynosi ponad 490 tysięcy złotych. Na realizację tego zadania gmina Siewierz pozyskała dofinansowanie ze środków Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg w kwocie niemal 248 tysięcy złotych.



Milionowe wsparcie dla edukacji

Placówki oświatowe w naszej gminie otrzymały potężny zastrzyk finansowy. Dzięki pozyskanym środkom zewnętrznym, w wysokości ponad miliona złotych, uczniowie i nauczyciele szkół podstawowych mogą korzystać z nowych możliwości rozwoju. Projekt realizowany jest w ramach Funduszy Europejskich dla Śląskiego 2021-2027. Pozyskane pieniądze przeznaczone są na nowoczesne wyposażenie pracowni, podniesienie kwalifikacji nauczycieli i finansowe wsparcie dla uczniów o specjalnych potrzebach

JUSTYNA KUBICKA

Projektem: „Wsparcie kształcenia ogólnego w szkołach podstawowych Gminy Siewierz” objętych zostało 263 uczniów i uczennic oraz 33 nauczycieli. Jakże konkretne działania kryją się za wsparciem o wartości miliona złotych? Organizowane są zajęcia dodatkowe wspierające rozwój psychofizyczny dzieci, w tym zajęcia specjalistyczne, dydaktyczno-wyrównawcze i rozwijające rozmaite uzdolnienia. Szkoły zyskują nowe pomoce dydaktyczne, sprzęt specjalistyczny, oprogramowanie i nowoczesny sprzęt ICT. Dopuszają zostaną świetlice szkolne. Kadra pedagogiczna będzie miała możliwość podnoszenia kwalifikacji poprzez udział w szkoleniach, kursach i studiach podyplomowych.

Dzięki tak dużemu dofinansowaniu przed placówkami edukacyjnymi otwierają się zupełnie nowe możliwości rozwoju na wielu płaszczyznach.

Co istotne, z dofinansowania skorzystają wszystkie szkoły podstawowe w gminie Siewierz, czyli: Szkoła Podstawowa nr 1 im. Księstwa Siewierskiego w Siewierzu, Szkoła Podstawowa nr 2 w Siewierzu, Zespół Szkolno-Przedszkolny w Wojkowicach Kościelnych, Zespół Szkolno-Przedszkolny w Żeliszawicach i Szkoła Podstawowa w Brudzowicach.



Szkoła Podstawowa nr 1 w Siewierzu

Palcówka realizuje szeroki program wsparcia edukacyjnego, obejmujący zajęcia wyrównawcze z informatyki, matematyki i języka polskiego, a także organizuje zajęcia rozwijające kompetencje emocjonalno-społeczne, logopedyczne i korekcyjno-kompensacyjne. Ale na tym nie koniec, jak mówi wicedyrektor szkoły Anna Brodzik: „W ramach projektu planujemy jeszcze kursy, szkolenia i studia podyplomowe dla naszych nauczycieli. Ponadto, szkoła wzbogaci się o nowoczesne pomoce dydaktyczne. Dzięki tym działaniom uczniowie otrzymają kompleksowe wsparcie nie tylko w nauce, ale również w rozwijaniu talentów i integracji społecznej”.



Szkoła Podstawowa nr 2 w Siewierzu

Kadra pedagogiczna stawia na wsparcie uczniów poprzez zajęcia specjalistyczne z wykorzystaniem: logopedii, arteterapii i terapii słuchowej, a także warsztaty rozwijające uzdolnienia językowe, matematyczne i czytelnicze. Dodatkowo organizowane są zajęcia wspierające zdrowie psychiczne dzieci z elementami metody ruchu rozwijającego Weroniki Sherborne oraz procesy poznawcze uczniów na podstawie Metody Krakowskiej®. W świetlicach szkolnych odbywają się dodatkowe działania edukacyjne. „Uczniowie chętnie angażują się w zajęcia i już teraz możemy zaobserwować, że ich rozwój i adaptacja w środowisku szkolnym zauważalnie się zwiększyły” – dostrzega nauczycielka Beata Pieprzyk.



Fundusze Europejskie dla Śląskiego



Rzeczpospolita Polska

Dofinansowane przez Unię Europejską



Województwo Śląskie



Zespół Szkolno-Przedszkolny w Wojkowicach Kościelnych

Realizowany tu jest szeroki wachlarz zajęć wspierających rozwój uczniów. Jakże konkretnie? Są to, między innymi, warsztaty: matematyczne, logopedyczne, komputerowe oraz terapeutyczne. „Zajęcia sensoplastyczne i integracji sensorycznej pomagają dzieciom rozwijać zdolności percepcyjno-motoryczne, koncentrację i kreatywność, a zajęcia „Ja i komputer” kształcą umiejętności cyfrowe, począwszy od obsługi myszki po edycję grafiki i tekstu” – zaznacza wicedyrektor Robert Machura. W projekcie bierze udział 55 uczniów wojkowickiej placówki. Wszyscy zainteresowani z zaangażowaniem uczestniczą w zajęciach, zdobywając nowe umiejętności i wzmacniając pewność siebie.



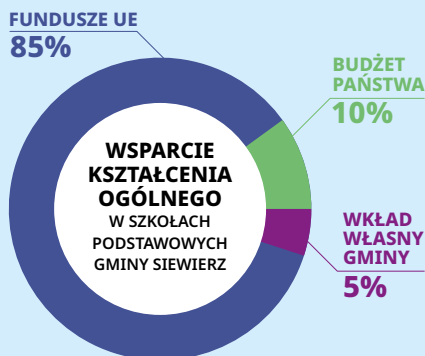
Zespół Szkolno-Przedszkolny w Żeliszawicach

Uczniowie aktywnie uczestniczą w zajęciach realizowanych w ramach projektu, takich jak warsztaty rozwijające kompetencje emocjonalno-społeczne i warsztaty logopedyczne oraz korzystają z zajęć dla dzieci i młodzieży prowadzonych w świetlicy szkolnej. Dodatkowo, nauczyciele podnoszą swoje kwalifikacje, czego przykładem jest ukończone szkolenie z diagnozy i treningu zaburzeń przetwarzania słuchowego APD. Jak zapewnia dyrektor Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Żeliszawicach Ewa Stelmach: „Kolejne działania edukacyjne ruszą po zakończeniu zaplanowanych szkoleń kadry, bo bardzo zależy nam na zapewnieniu naszym uczniom jeszcze szerszego wsparcia w ich rozwoju.”



Szkoła Podstawowa w Brudzowicach

24 uczniów uczestniczy w zajęciach dodatkowych takich jak: informatyczne, korekcyjno-kompensacyjne, logopedyczne, wyrównawcze z języka niemieckiego i rozwijające kompetencje emocjonalno-społeczne. Do projektu zrekrutowano sześcioro nauczycieli. Jak zauważa Bożena Kańtoch, asystent koordynatora projektu: „Niemal 40 procent zajęć już się odbyło, a ich efekty są widoczne. Dzieci lepiej radzą sobie z problemami, łatwiej odnajdują się w społeczności szkolnej i sprawniej radzą sobie z wyzwaniami. Już dziś możemy potwierdzić, że zajęcia w małych grupach z wykorzystaniem nowoczesnych technologii, takich jak tablice multimedialne czy drukarka 3D, sprzyjają efektywnej nauce i rozwojowi naszych uczniów”.



Podsumowanie

Całkowita wartość programu „Wsparcie kształcenia ogólnego w szkołach podstawowych Gminy Siewierz” wynosi **1,14 miliona złotych**, z czego wkład własny gminy to niespełna **57 tysięcy złotych**. Dofinansowanie wynosi **1,08 miliona złotych**, w tym prawie **967 tysięcy złotych** pochodzi z funduszy Unii Europejskiej, a niemal **114 tysięcy złotych** z Budżetu Państwa. „Projekt jest obecnie w trakcie realizacji i potrwa do 31 sierpnia 2026 roku, ale już dziś możemy powiedzieć, że dzięki niemu nasze szkoły stały się bardziej przyjazne i dostępne dla wszystkich dzieci, niezależnie od ich potrzeb edukacyjnych” – konstatuje jedna z nauczycielek uczestnicząca w projekcie. „Nowoczesne wyposażenie, lepiej przygotowana kadra i zindywidualizowane wsparcie uczniów to jest to, na czym najbardziej nam zależy” – dodaje Burmistrz Miasta i Gminy Siewierz Dariusz Waluszczyk.

Dzielność i samodzielność

29 stycznia 2025 roku uczniowie Szkoły Podstawowej w Brudzowicach mieli okazję uczestniczyć w spotkaniu autorskim z Przemysławem Jakóbczykiem, który jest prezesem Fundacji Akademii Samodzielności i autorem książek o tematyce przygodowo-survivalowej składających się na serię: „Księga Samodzielności”

—
MGBP W SIEWIERZU

Spotkania odbyły się w filii biblioteki w Brudzowicach. Uczniowie wzięli w nich udział podzieleni na dwie grupy: klasy III-V i VI-VIII. Autor w atrakcyjny sposób omówił wszystkie etapy powstawania książki. Przybliżył uczniom na czym polega praca nie tylko pisarza, ale również grafika, ilustratora, recenzenta i redaktora. Uczniowie dowiedzieli się też, kto przeprowadza korektę tekstu oraz co oznacza kod ISBN. Pisarz opowiedział także o książkach, wchodzących w skład stworzonej przez niego serii: „Księga samodzielności”. Każda z nich poświęcona jest przygodom dwunastolatki Zuzy na różnych kontynentach i opowiada o sztuce przetrwania w różnych okolicznościach.

Spotkanie z cenionym pisarzem nie tylko wzbogaciło wiedzę uczniów na temat literatury, ale także zainspirowało ich do samodzielnego działania oraz odkrywania własnych talentów i możliwości. Autor opowiedział uczniom, jak można sobie poradzić w każdej, nawet ekstremalnie trudnej sytuacji.



KURIER SIEWIERSKI

Biuletyn Informacyjny Miasta i Gminy Siewierz

Ukazuje się od 2002 roku

Wersja elektroniczna na stronie internetowej www.siewierz.pl
LUTY 2025 / NR 2 (188) 2025 / ISSN 1897-9807 Nakład: 4.000 egz.

Wydawca Urząd Miasta i Gminy Siewierz

ul. Żwirki i Wigury 16, 42-470 Siewierz
REGON 276258227, NIP 625 245 74 81
tel.: +48 32 64 99 400, e-mail: siewierz@siewierz.pl

Redaktor naczelny Tomasz Dariusz Michałek

Zespół redakcyjny Łukasz Jurczyński, Justyna Kubicka,
Paulina Skowrońska i Patryk Trybulec (współpracownik)
tel.: +48 32 64 99 482, e-mail: kurier@siewierz.pl

Projekt okładki, opracowanie graficzne i skład Kebeth Studio

ul. Hagera 41, 41-800 Zabrze
www.kebeth-studio.com.pl

Zdjęcie na okładce Paulina Skowrońska

Druk Drukarnia Tolek sp z o.o.

ul. Żwirki i Wigury 1, 43-190 Mikołów
tel.: +48 32 326 20 90, e-mail: tolek@tolek.com.pl
Redakcja zastrzega sobie prawo do wprowadzania zmian
i skracania otrzymanych materiałów i korespondencji.
REDAKCJA I WYDAWCA NIE ODPOWIADAJĄ ZA TREŚĆ
DOSTARCZONYCH OGŁOSZEŃ.

ORKIESTRA OSP SIEWIERZ ZAPRASZA

NAUKA GRY NA INSTRUMENTACH

UCZYMY OD PODSTAW

DZIECI | MŁODZIEŻ | DOROSŁYCH
POWYŻEJ 7 LAT

**BEZPŁATNY
UDZIAŁ W ZAJĘCIACH**

514 323 128 | 571 460 435

**W KAŻDY PIĄTEK
17:00 - 18:00
W MGCKSIT W SIEWIERZU**



Jak otrzymać rentę wdowią?

Od 1 stycznia 2025 roku obowiązują przepisy, na podstawie których od 1 lipca br. będzie można otrzymać rentę rodzinną razem z innymi świadczeniami, czyli tzw. rentę wdowią. Nowe przepisy umożliwią łączenie obu świadczeń w jednej z dwóch opcji do wyboru:

- * 100% renty rodzinnej plus 15% własnej emerytury lub renty,
- * 100% własnej emerytury lub renty plus 15% renty rodzinnej.

Wnioski o przyznanie renty wdowią można składać w placówkach Zakładu Ubezpieczeń Społecznych lub online przez Platformę Usług Elektronicznych (PUE ZUS).

Aby ułatwić mieszkańcom Siewierza dostęp do informacji, w marcu br. w Urzędzie Miasta i Gminy Siewierz odbędą się dyżury pracowników ZUS. W ich trakcie będzie można uzyskać szczegółowe informacje o zasadach przyznawania renty wdowią i sposobie składania wniosków.

**Dyżury pracowników ZUS odbędą się w dniach:
6, 13, 20 i 27 marca 2025 roku, w godzinach od 9:00 do 12:00
w sali posiedzeń Urzędu Miasta i Gminy w Siewierzu.**



**POWIATOWY ZESPÓŁ
DORADZTWA ROLNICZEGO
W BĘDZINIE**

Pomoc w wypełnianiu wniosków obszarowych w 2025 roku

**DYŻUR W PUNKCIE KONSULTACYJNYM:
Urząd Miasta i Gminy Siewierz**

W każdy wtorek miesiąca od 18 marca do 15 maja 2025 roku
w godz. 9:00 — 12:00.

PZDR Będzin ul. Krasickiego 17A

Od poniedziałku do piątku w godz. 07:30 — 15.30.

 32 267 74 35 571 291 246
603 115 332 728 403 696
509 680 848 515 275 947

 pzdr.bedzin@odr.net.pl

Kreatywne ferie zimowe

Tu nie było miejsca na nudę! Tak można w jednym zdaniu podsumować tegoroczne zajęcia zorganizowane w czasie ferii przez Miejsko-Gminne Centrum Kultury, Sportu i Turystyki w Siewierzu oraz wszystkie biblioteki działające w naszej gminie. Czas wolny od zajęć szkolnych wypełniony był artystycznymi i kreatywnymi wyzwaniami. W ciągu kilkunastu zimowych dni w poszczególnych salach słychać było wesołe dźwięki skocznych melodii, perlisty śmiech dzieci, ale również... głęboką ciszę towarzyszącą skupieniu nad szachownicą

JUSTYNA KUBICKA I PAULINA SKOWROŃSKA

MGCKSiT w Siewierzu

Jak co roku, najważniejszym celem jaki chcieli osiągnąć organizatorzy było pobudzenie dziecięcej kreatywności. Czy się udało? Naszym zdaniem, zdecydowanie tak. Podczas zajęć i warsztatów dzieci miały okazję rozwijać swoją wyobraźnię, umiejętności wokalne i manualne. Poznanie nowych technik plastycznych każdorazowo rozpoczynało się krótką prezentacją, podczas której uczestnicy zapoznawali się z tematem i zadaniem do wykonania. Następnie młodzi artyści przystępowali do działania, wykorzystując różnorodne materiały: farby, plastelinę, papier, pisaki, folię aluminiową i inne mniej oczywiste elementy.

W pierwszym tygodniu ferii dzieci miały, między innymi, możliwość stworzenia kalendarzyka biurkowego w kształcie wazonika, dekoracyjnej papierowej latarenki i obrazków o różnorodnej tematyce malowanych farbami. Dużym

zainteresowaniem cieszyły się także warsztaty kreatywne, podczas których uczestnicy wykonywali szklane mozaiki czy „Strasznie fajne notesy”, które wymagały nieco więcej pomysłowości i precyzji.

Przez cały pierwszy tydzień odbywały się także zajęcia wokalne, podczas których uczestnicy doskonalili swoje umiejętności, ćwiczyli dykcję oraz interpretację utworów. To była świetna okazja, by poczuć się jak prawdziwi artyści. Czy gdzieś wśród biorących udział w zajęciach pojawił się talent na miarę nowego Filipa Robaka? Kto wie?

Drugi tydzień ferii przyniósł kolejne atrakcje. Od zajęć szachowych, rozwijających logiczne myślenie, po inspirujące warsztaty plastyczne, podczas których powstawały renifery na tle kolorowej mozaiki, zimowe łapacze snów i błyszczące



płaskorzeźby bałwanów. Eksperymenty lodowe i tworzenie zwierzątek z rączniczków dostarczyły uczestnikom dodatkowej dawki radości i edukacyjnych wrażeń. Zajęcia szachowe przyciągnęły zarówno początkujących, jak i zaawansowanych graczy, którzy mieli okazję doskonalić swoje strategie i uczyć się nowych gambitów od doświadczonych instruktorów.

Na zakończenie ferii, 28 lutego, najmłodsi mieli okazję obejrzeć przedstawienie teatralne „Bałwanek ze śniegu”, które było zwieńczeniem dwóch tygodni wypełnionych zabawą i nauką nowych umiejętności.

Zajęcia w MGCKSiT w Siewierzu po raz kolejny udowodniły, że ferie mogą być dla dzieci i młodzieży czasem twórczej przygody. Uczestnicy opuszczali zajęcia z uśmiechami na twarzach i własnoręcznie wykonanymi dziełami, które mogli zabrać do domu. „To były najlepsze ferie! Najbardziej podobało mi się malowanie obrazków i śpiewanie piosenek” – podzieliła się swoimi wrażeniami ośmioletnia Zosia. „Cieszę się, że mogliśmy zapewnić dzieciom tak kreatywne i rozwijające ferie. Ich radość i zaangażowanie to dla nas największa nagroda” – podsumowała Agnieszka Ożóg, instruktorka Miejsko-Gminnego Centrum Kultury Sportu i Turystyki prowadząca zajęcia plastyczne.

Biblioteki w całej gminie

Drugi tydzień ferii w Bibliotece Miejsko-Gminnej w Siewierzu był niczym literacka ekspedycja na daleką Północ. Pod znakiem Skandynawii dzieci i młodzież przemierzały ścieżki Wikingów, zaglądały do domku Pippi z powieści Astrid Lindgren i podążały tropem Świętego Mikołaja. Każdy dzień przynosił nowe wyzwania, zabawy i twórcze działania w ramach „Skandynawskich ferii”.



W Brudzowicach królowała sztuka i wyobraźnia. Uczestnicy ferii oddawali się twórczym szaleństwom, biorąc udział w konkursach rysunkowych, warsztatach plastycznych i zabawach manualnych. Nie zabrakło również niespodzianek, które sprawiły, że uśmiechy nie znikają z dziecięcych twarzy. Śnieżne ozdoby, zimowe pejzaże i kreatywne eksperymenty pokazały, że ferie w bibliotece mogą być doskonałym czasem na rozwijanie talentów.

Filia biblioteki w Wojkowicach Kościelnych zaprosiła dzieci do wzięcia udziału w literackiej przygodzie. W ramach „Zimowych podróży po literaturze” odbyły się zajęcia z czytaniem na głos, inspirujące warsztaty plastyczne i różnorodne edukacyjne zabawy. Tu książki ożywały, a historie znane z kart literatury nabierały nowego wymiaru. Wspólne czytanie stało się nie tylko okazją do rozwijania wyobraźni, ale także do przeżywania magicznych chwil w gronie rówieśników.

W bibliotece w Żeliszewicach czas ferii wypełniony był nie tylko książkami i warsztatami literackimi, ale również mnóstwem ruchu i zabawy. Gry i zabawy wymagające pewnego wysiłku fizycznego dostarczyły dzieciom mnóstwo śmiechu i pozytywnej energii, a dzień wiedzy o pingwinach okazał się prawdziwym hitem. Mali uczestnicy zgłębiali tajniki życia tych fascynujących zwierząt, rozwiązywali zagadki i brali udział w pełnych emocji zgadywankach.

Każde dziecko, które skorzystało z oferty przygotowanej na tegoroczne ferie zimowe przez Miejsko-Gminne Centrum Kultury, Sportu i Turystyki i wszystkie biblioteki w bogatym i urozmaiconym programie mogło znaleźć coś dla siebie oraz sensownie spędzić wolny od nauki czas.



Mamo, papier się kończy! czyli świat widziany od d... rugiej strony



MARIUSZ MYŚLI (?)...



ŚMIESZY...



TUMANI...



PRZESTRASZA :)

Mariusz Kałamaga to artysta, którego nie sposób pomylić z żadnym innym stand-uperem na polskiej scenie. Jego najnowszy program „Mamo, papier się kończy!” przyciągnął do Miejsko-Gminnego Centrum Kultury, Sportu i Turystyki w Siewierzu komplet widzów, którzy od pierwszych minut dali się porwać w świat postrzegany z poczuciem humoru typowym dla tego artysty. Momentami było ostro, a nawet wulgarnie, ale... inaczej być nie mogło, gdyż taka jest specyfika stand-upu



Już sam tytuł programu sugerował, że nie będzie to klasyczny zestaw anegdot o codziennych problemach, lecz coś znacznie bardziej nieprzewidywalnego. Trzeba przyznać, że charakterystyczny styl Kałamagi, balansujący między nonszalanckim luzem a precyzyjnie skonstruowanymi żartami, doskonale sprawdził się w kameralnej, ale żywiołowej atmosferze. Publiczność reagowała spontanicznie, a mury siewierskiego centrum kultury, które niejedno już widziały i słyszały, co rusz rezonowały śmiechem i brawami.

Kałamaga odrobił pracę domową. Wiedział, dokąd przyjechał i co jakiś czas z premedytacją zaczepiał widzów o sąsiadów z Poręby, Zawiercia i Myszkowa. Opowiedział też anegdotkę o jego regularnych wizytach na jednej z siewierskich stacji benzynowych. Dzięki tym zabiegom już od pierwszych minut nawiązał świetny kontakt z widownią, która bez żadnych problemów dała się wciągnąć do wspólnej zabawy. Jak to w stand-upie bywa, nie obyło się bez narażenia niektórych widzów (szczególnie tych siedzących w pierwszych rzędach) na to, by padli ofiarą ostrego jak brzytwa humoru Kałamagi. „Żarty, to są tylko żarty” – przypominał co jakiś czas komik, by za chwilę przyłożyć ze zdwojoną siłą.

Dyrektor Miejsko-Gminnego Centrum Kultury, Sportu i Turystyki w Siewierzu Jacek Gruszczyński, który dba o to, by oferta dla mieszkańców była ciekawa i zróżnicowana, występ Mariusza Kałamagi zaplanował na wigilię święta zakochanych, czyli popularnych „Walentynek”. Lepszego pretekstu do żartów dotyczących miłosnych relacji artysta nie mógł sobie wymarzyć. Tym samym publiczność, dzięki „dogłębnej” analizie tego, jakże złożonego, obszaru ludzkiego życia, jakim są nasze relacje miłosne, zawędrowała z artystą do sypialni państwa Kałamagów, a także na wizyty u... urologa. Była też krótka, lecz nad wyraz obrazowa, lekcja z instruktażem przed walentynkową nocą. I choć stand-up jako forma sceniczna z założenia nie stroni od tematów tabu, to Kałamaga porusza się w niej, unikając taniej kontrowersji. Z drugiej strony napisanie, że robi to z zachowaniem

dobrego smaku, byłoby zdecydowanym nadużyciem. To zresztą oznaczałoby, że występ nie był w pełni udany, bo nie tego oczekują od swych ulubieńców amatorzy stand-upu.

Kałamagę wielu widzów wciąż doskonale pamięta z kreacji Maryjusza z Kabaretu Łowcy. B, czyli specyficznie wyrażającego się studenta o długich, czarnych, kręconych włosach, w żółtym sweterku i grubych wełnianych kapciach. Tego wcielenia jednak siewierzanie nie zobaczyli. Na scenie wystąpił wcielając się... w siebie samego, w wydaniu „stand-up comedy”: ostrym, nieobliczalnym, w ułamku sekundy przeskakującym od tematów ważnych do błahych. Przewrotnie śmieszny, zwracający uwagę na to, co nonsensowne i kontrowersyjne w otaczającym nas świecie. Program o wspomnianym już tytule: „Mamo, papier się kończy!” nawiązuje do tego, że chyba za bardzo zatraciliśmy się w świecie wirtualnym, co uwypuklone zostało dzięki dynamicznej narracji, często przeplatanej wątki w sposób pozornie chaotyczny, ale ostаточно bardzo precyzyjnie skonstruowany i zakończony celną pointą. Do tego na scenie Kałamaga prezentuje wyjątkowy luz, który sprawia, że nawet najbardziej absurdalne żarty wydają się naturalne. Operuje świetnym timingiem komediowym, a jego charakterystyczna intonacja i umiejętność improwizacji dodatkowo podbijają efekt humorystyczny. Wszystko to doprawione odpowiednią ilością pieprzu i znacznie bardziej pikantnych przypraw, spowodowało, że niejeden miłośnik stad-upu opuszczał salę Miejsko-Gminnego Centrum Kultury Sportu i Turystyki z wymasowanymi mięśniami brzucha i w doskonałym humorze. Po występie widzowie mogli spotkać się z artystą, podzielić wrażeniami z występu i zrobić zdjęcia, co dla wielu osób było bardzo miłym akcentem i cenną pamiątką.

Warto wspomnieć, że „one man show” Mariusza Kałamagi poprzedzony został krótkim występem młodego komika, Szymona Marchewki, który zadbał o stworzenie zgrabnego preludium przed pojawieniem się na scenie głównego bohatera tego wieczoru.

Sądząc po reakcjach publiczności, twój występ najwyraźniej się podobał. A jak ty oceniasz spotkanie z siewierską widownią?

- Ojej, to był ogień! Czułem, że odbiór jest bardzo przyjemny, a jak wiadomo kontakt z publicznością bywa bardzo różny. Czasem bardzo głośny śmiech mocno mnie napędza, ale ciekawie jest też, gdy czuję, że ludzie płyną razem ze mną, podążają za moją narracją i wsłuchują się w to, co mam im do przekazania. W Siewierzu wróciłem na scenę po kilku tygodniach przerwy i to był bardzo udany powrót! Świetnie mi się współpracowało z ludźmi, którzy zasiedli na widowni.

Zastanawiałeś się kiedyś od czego zależy odbiór tego, co masz do przekazania? Czy publiczność w mniejszej miejscowości różni się od tej w największych miastach?

- Szczegółowo mówiąc, to nie wiem. Słowo honoru! Nie mam pojęcia, dlaczego te same żarty w różnych miejscach inaczej są odbierane. Na szczęście jako całość ten odbiór zawsze jest pozytywny. W tym wszystkim chodzi o to, żeby dobrze spędzić czas. Ja robię taką rozrywkę dla rozrywki, po to, aby widz mógł na chwilę zapomnieć o codziennych troskach i obowiązkach.

Występ nieco się opóźnił. Na widowni usłyszałem komentarz: „Ciekawe, czy wytłumaczy się studenckim kwadransem?”

- Ojej, jak ja bym chciał wrócić tych studenckich czasów! Tak naprawdę, to czekaliśmy na tych z Poręby i Zawiercia. Przecież tutaj nie tak łatwo dojechać (śmiech).

Myślę, że chodziło bardziej o nawiązanie do twojej studenckiej kreacji Marjuszka z kabaretu Łowcy. B. Był czas w twoim życiu, że chciałeś się uwolnić się od tej postaci, tymczasem w Siewierzu przedstawiłeś się publiczności, jako: „ten gość od żółtego sweterka”.

- Bardziej chodziło mi o to, że gdy kabaret zamieniłem na stand-up, ludzie przychodzący na występ nie oczekiwali tego żółtego sweterka i wiedzieli, że to będzie

jednak inna forma. Ona jest bardziej bezpośrednia, dosłowna i mocniejsza, a czasem po prostu bardzo ostra. Ja ciągle pamiętam, że temu sweterkowi bardzo dużo zawdzięczam. Bez Łowców. B nie byłbym w tym miejscu, w którym dziś jestem i nie mógłbym robić tego, co teraz tworzę solo na scenie.

Siewierz...? To był ogień!

—
ROZMOWA Z MARIUSZEM KAŁAMAGĄ



Jesteś jednym z pionierów stand-upu w naszym regionie. Pamiętam, że początki nie były łatwe, a ty sam nie byłeś przekonany czy polska publiczność gotowa jest na tę formę satyry. Czy to się zmieniło?

- Jak najbardziej! Moi koledzy i koleżanki tak bardzo tę formę rozrywki rozhułali, że bilety w całej Polsce wyprzedają się do ostatniego miejsca. Widać, że ludzie mają wielką ochotę przyjść na coś innego, niż kabaretowe skecze. Polega to też na tym, że każdy

ma swojego odbiorcę i to jest świetne. Uważam, że stand-up rozwija się w bardzo szybkim tempie i w bardzo dobrym kierunku. Oferta jest szeroka: od występów z przekazem poruszającym mocniejsze tematy, do występów, na które przychodzi się, chcąc po prostu miło spędzić czas i pośmiać się z pierdół i głupot.

W Internecie można przeczytać taki żart: „Zbliżam się do czterdziestki, boje się, że zaczną mnie śmieszyć kabarety”. Sam w jednym z wywiadów powiedziałeś kiedyś, że polski odbiorca kabaretu przyzwyczajony został do biesiadnej atmosfery.

- Trochę tak to jest z tym kabaretem, szczególnie w wydaniu plenerowym. Z jednej strony w otoczeniu amfiteatru sprzedawane są świecące okulary, balony, kolorowe peruki i wszędzie unosi się zapach popcornu, a z drugiej strony na scenie produkują się moi koledzy i koleżanki, którzy chcą coś zaprezentować. W takich warunkach robi się trochę przaśnie. W stand-upie bardziej staramy się, żeby to jednak był pewnego rodzaju spektakl. Oczywiście, jest on często mocniejszy w przekazie, a nawet świadomie wulgarny. Jednocześnie jest to twór sceniczny, który jest żywy, mocny i bardzo sprawny.

Stand-up ma nieść jakiś sensowny przekaz, czy też jest to ostra, ale jednak tylko rozrywka w czystej postaci?

- Tak jak już wcześniej wspomniałem, w stand-upie znajdziesz jedno i drugie. Myślę, że każdy z nas ma w swoim programie odklejone pierdoły, ale od czasu do czasu chce przekazać coś sensowniejszego. Jednak głównym celem jest to, żeby się dobrze bawić i pośmiać, ile się da. Stand-up to jest komedia, a nie... tragedia.

Czy uważasz, że warto byłoby wymyślić polską nazwę dla anglojęzycznego „stand-upu”?

- Czy ja wiem? Po co? W dzisiejszych czasach, gdy bezpośrednich zapożyczeń z języka angielskiego jest mnóstwo, nie widzę potrzeby by szukać zamienników.

Kościół, który otwierany jest wyjątkowo tylko raz w roku

W samym sercu Siewierza, ukryty za wiekowymi murami, stoi kościół pod wezwaniem św. Barbary i św. Walentego. Na co dzień zamknięty, milczący strażnik historii, tylko raz w roku otwiera swoje podwoje, by podzielić się z odwiedzającymi skrzętnie skrywanymi tajemnicami. 14 lutego, w dniu swojego patrona, zaprasza do środka wszystkich zakochanych i chcących się pomodlić w intencji miłości

—
PAULINA SKOWROŃSKA

Historia tej niezwyklej świątyni sięga początków XVII wieku, kiedy to w 1618 roku mieszkańcy siewierscy postanowili wznieść murowany kościół na miejscu starszej, drewnianej budowli. Już w tamtych czasach nie był to jedynie kolejny obiekt kultu religijnego. Świątynia ta służyła jako kościół szpitalny, związany z przytułkiem dla ubogich i chorych, istniejącym w Siewierzu od 1515 roku. Co więcej, w jej murach rozbrzmiewały nie tylko modlitwy, ale też przemówienia i dyskusje z udziałem przedstawicieli szlachty Księstwa Siewierskiego, bo to właśnie tutaj, w cieniu ołtarza, odbywały się sejmiki ziemskie.

Gdy spojrzymy na skromną, ale urokliwą architekturę kościoła, dostrzeżemy murowane, bielone ściany, prostą bryłę i skromne, ale misternie wykonane detale. Wnętrze natomiast kryje prawdziwe skarby sztuki sakralnej: późnorenansansowy ołtarz z lat 1620-1640, w którym centralne miejsce zajmuje obraz patronów świątyni: św. Barbary i św. Walentego. W jego otoczeniu znajdują się rzeźby św. Wojciecha, św. Stanisława, św. Marcina i Matki Bożej z Dzieciątkiem. Przepiękna, barokowa ambona przyozdobiona jest wizerunkami czterech Ewangelistów. Boczne ołtarze znajdujące się w kościele pochodzą z XVIII wieku. Jeden z nich wyróżnia się rzeźbami aniołów i Matki Bożej Anielskiej, a drugi obrazem św. Antoniego.

Ten unikalny zabytek jest symbolem wielowiekowej historii Siewierza i jego duchowego dziedzictwa. Jednak tym, co czyni go naprawdę wyjątkowym, jest jego coroczne otwarcie w Walentynki. Jest to jedyna okazja, by przekroczyć jego progi, zapoznać się z jego wnętrzem i skorzystać ze specjalnego błogosławieństwa. Tylko w dniu św. Walentego można tu poczuć atmosferę minionych czasów, usłyszeć echa dawnych modlitw i wyobrazić sobie, jak niegdyś wyglądały nabożeństwa w tym miejscu. Na specjalną modlitwę przybywają mieszkańcy i goście spoza naszej gminy. Tak też było w tym roku.





Seniorzy powitali kolejny nowy rok

Zima? Nuda? Nie w Siewierzu! Gdy wielu jeszcze budziło się z poświętecznego letargu, miejscowi seniorzy postanowili wejść w Nowy Rok z przytupem. Spotkania noworoczne organizowane przez Uniwersytet Trzeciego Wieku oraz Polski Związek Emerytów, Rencistów i Inwalidów udowodniły, że metryka nie ma znaczenia, gdy nadchodzi czas wspólnej zabawy

PAULINA SKOWROŃSKA

Uniwersytet Trzeciego Wieku postawił na artystyczne popisy i intelektualne rozrywki. Występ zespołu Siewie-ŻAKI wprowadził uczestników w dobry nastrój, a premierowe wykonanie „Siewierskich Dukatów” w nowej aranżacji okazało się strzałem w dziesiątkę. Do tego gra planszowa o historii miasta i omówienie planów związanych z wyjazdami w ramach programu ERASMUS+.

Kilka dni później przyszedł czas na wydarzenie organizowane przez Polski Związek Emerytów, Rencistów i Inwalidów. Tu nikt nie zwracał sobie głowy formalnościami dłużej, niż było to konieczne. Krótkie podsumowanie roku, noworocz-

ne życzenia, po czym zaczęła się radosna zabawa. Zespół „Siewierzanie” porwał uczestników do wspólnego śpiewu, a tempo podkręcił zespół Vokader, wprowadzając taneczne rytmy „Waka-Waka” i flamenco. Potem na scenie pojawiły się dzieci, które obdarowały swoich dziadków piosenkami chwytającymi za serce.

Seniorzy w Siewierzu sami dla siebie organizują wydarzenia, w których bardzo chętnie biorą udział. Nowy rok zaczęli dokładnie tak, jak to mają w zwyczaju: z rozmachem, entuzjazmem i wieloma pomysłami na najbliższą przyszłość.



Spotkanie przy herbatce z babcią i dziadkiem

29 stycznia 2025 roku w remizie Ochotniczej Straży Pożarnej w Siewierzu miała miejsce kolejna odsłona Kawiarenki Literacko-Muzycznej Indeksik, tym razem dedykowana Dniu Babci i Dziadka. Na spotkanie zatytułowane: „Raz zaprosił dziadek babkę do kafejki na herbatkę” przybyli studenci Uniwersytetu Trzeciego Wieku i sympatycy tego wyjątkowego projektu

JUSTYNA KUBICKA



Program wieczoru, przygotowany przez Elżbietę i Zdzisława Tomeckich, po raz kolejny udowodnił, że sztuka może zbliżać do siebie ludzi niezależnie od wieku. Na wstępie zaprezentowano krótki rys historyczny na temat genezy Dnia Babci i Dziadka. Dzięki prezentacjom multimedialnym, wierszom, skeczom i opowieściom mogliśmy przenieść się w czasy, gdy role seniorów rodu wyglądały zupełnie inaczej niż dziś. Oglądając archiwalne zdjęcia przodków twórcy Kawiarenki i uczestnicy spotkania chętnie włączali się do dyskusji nad rolą babci i dziadka 70 lat temu, a także nad kwestią dzisiejszej roli seniorów w życiu młodego pokolenia.

Integralną częścią wieczoru były recytacje wierszy i prezentacje artystyczne. Zespół kawiarenkowy z wdziękiem i humorem interpretował poezję, skecze oraz improwizacje związane z tematem wieczoru. Uroku całości dodał gościnny występ Kabaretu 50+ z Uniwersytetu Trzeciego Wieku

w Łazach. Ich pełne ciepła i dowcipu inscenizacje idealnie wpisały się w klimat wydarzenia, wywołując szczery śmiech publiczności.

Elżbieta Tomecka, współtwórczyni Kawiarenki, podkreśliła w rozmowie z nami, że „Indeksik” to nie tylko scena, ale również przestrzeń, w której wszyscy chętni mogą rozwijać swoje zainteresowania i nawiązywać bliższe relacje. „W dzisiejszym, trochę zamkniętym świecie, posiadanie swojego hobby staje się bezcenne. Kawiarenka łączy środowiska: studentów, seniorów, mieszkańców miasta i całej gminy. To miejsce wyzwalające kreatywność i wrażliwość, które daje radość, relaks i uśmiech, a jednocześnie integruje ludzi”.

Wieczór w Kawiarence Literacko-Muzycznej „Indeksik” był nie tylko pięknym hołdem dla wszystkich babć i dziadków, ale również dowodem na to, że kultura, sztuka i wspólne świętowanie mogą być pomostem łączącym pokolenia.



W ogniu sportowej rywalizacji

W pierwszą sobotę lutego w Siewierzu odbyły się niezwykle emocjonujące Gminne Halowe Zawody Sportowo-Pożarnicze. Była to druga edycja tego wydarzenia. Wszystko wskazuje na to, że na stałe wpisze się ono w kalendarz lokalnych imprez. Areną zmagania był starannie przygotowany tor przeszkód, wytyczony tak, aby sprawdzić nie tylko sprawność fizyczną, ale także zdolności myślenia strategicznego poszczególnych zespołów.

ŁUKASZ JURCZYŃSKI

Do rywalizacji przystąpiło siedemnaście drużyn reprezentujących osiem Młodzieżowych Drużyn Pożarniczych z gminy Siewierz, w tym siedem zespołów dziewczęcych oraz dziesięć chłopców, co świadczy o rosnącym zainteresowaniu tą formą rywalizacji. Młodzi strażacy, pełni zapału i determinacji, stawili czoła wyzwaniom, jakie niesły ze sobą przeszkody. Na dwóch równoległych torach drużyny rywalizowały ze sobą, pokonując cztery dziesięciometrowe odcinki, które wymagały zarówno zwinności, jak i dużej precyzji. O wyniku zawodów decydował nie tylko czas osiągnięty przez drużyny, ale także punkty karne za błędy i potknięcia. Dodało to dodatkowego napięcia i mobilizowało uczestników do maksymalnego skupienia. Każdy z zawodników musiał wykazać się fizycznymi umiejętnościami

oraz szybkim rozwiązywaniem problemów i sprawnym działaniem pod presją czasu, co jest niezbędne w prawdziwych akcjach ratunkowych. Na trybunach panowała gorąca atmosfera, a gromkie brawa i radosne okrzyki kibiców motywowały zawodników do maksymalnego wysiłku. Nad rywalizacją unosił się duch fair play, dzięki nadzorowi doświadczonej komisji sędziowskiej, na czele z młodszym brygadierem Marcinem Mermerem z Państwowej Straży Pożarnej w Będzinie. Jego profesjonalizm i zaangażowanie w sędziowanie zawodów przyczyniły się do sprawnego przebiegu rywalizacji. Zawody sportowo-pożarnicze w Siewierzu stały się nie tylko sprawdzianem umiejętności, ale także wspaniałą okazją do integracji i promocji wartości, jakie niesie ze sobą służba strażacka.

GMINNE HALOWE ZAWODY Młodzieżowych Drużyn Pożarniczych

Drużyny dziewczęce

1. Żeliszewice I
2. Żeliszewice II
3. Dziewki
4. Żeliszewice III
5. Podwarpie
6. Wojkowice Kościelne
7. Tuliszów

Drużyny chłopięce

1. Żeliszewice I
2. Żeliszewice II
3. Nowa Wioska
4. Wojkowice Kościelne II
5. Siewierz
6. Gołuchowice I
7. Dziewki I
8. Wojkowice Kościelne I
9. Dziewki II
10. Gołuchowice II

Dziewczęta indywidualnie

1. Emilia Machura
MDP Żeliszewice I
2. Kinga Kułach
MPD Żeliszewice I
3. Emilia Czapla
MDP Dziewki

Chłopcy indywidualnie

1. Filip Sikora
MDP Żeliszewice I
2. Marcin Rajczyk
MPD Żeliszewice I
3. Krzysztof Hwastek
MDP Żeliszewice II

Trzy najlepsze zespoły dziewcząt i chłopców awansowały do zawodów wyższej rangi. 8 lutego reprezentowały naszą gminę w zawodach na szczeblu powiatowym, które odbyły się w Hali Widowiskowo-Sportowej LUX w Rogoźniku. W tegorocznej rywalizacji z drużynami z całego powiatu będzińskiego młodzi strażacy z Dziewek, Nowej Wioski i Żeliszawic mogli liczyć na wyjątkowe wsparcie z trybun. Dopiętą prowadzony przez sołtys Żeliszawic Bogusławę Czapłę był naprawdę imponujący i dodawał zawodnikom skrzydeł. Brali w nim udział zarówno dorośli, jak i młodzież. Specjalnie przygotowane przyspieszki rozbrzmiewały na całej hali.

To są nasze debeściaki Te dziewczyny i chłopaki Ich przydomek to „Kasztany” I są silni jak Spartany!

Możliwość sprawdzenia swoich sił i umiejętności z rówieśnikami z innych ośrodków powiatu będzińskiego, w których dynamicznie rozwijają się Młodzieżowe Drużyny Pożarnicze było prawdziwą frajdą dla reprezentantów naszej gminy. Każdy zwycięski bieg wywoływał lawinę entuzjazmu wśród widzów.



Ważne słowa padły z ust członka Prezydium Zarządu Głównego Związku OSP RP, a zarazem prezesa Powiatowego Związku OSP RP w Będzinie Zdzisława Banasia: „Takie zawody kształtują w młodzieży nie tylko sprawność fizyczną, ale także umiejętność współpracy, odpowiedzialność i ducha rywalizacji. To świetna alternatywa dla czasu spędzanego przed komputerem. Rywalizacja jest bardzo mocna, drużyny są świetnie przygotowane, a zainteresowanie młodzieży sportem pożarniczym stale rośnie. Jest to efekt współpracy poszczególnych jednostek pożarniczych z miejscowymi szkołami. W gminie Siewierz mamy ponad 160 członków Młodzieżowych Drużyn Pożarniczych, którzy z zapałem poddają się ciężkim i wymagającym treningom. Jest to dla nas sygnał, że warto rozwijać ten program. W powiecie będzińskim rywalizacja sportowo-pożarnicza stoi na wysokim poziomie. Nasze drużyny, zarówno młodzieżowe, jak i seniorskie, osiągają bardzo dobre wyniki na szczeblu wojewódzkim i krajowym, co owocuje również występami na olimpiadach międzynarodowych”.

POWIATOWE HALOWE ZAWODY Młodzieżowych Drużyn Pożarniczych

Drużyny dziewczęce

1. **Żeliszawice I**
2. Dobieszowice I
3. Wymysłów
4. **Żeliszawice II**
5. **Dziewki**
6. Dobieszowice II
7. Nowa Wieś I
8. Nowa Wieś II
9. Twardowice

Drużyny chłopięce

1. Dobieszowice I
2. Wymysłów
3. **Żeliszawice I**
4. Bobrowniki I
5. **Żeliszawice II**
6. Twardowice
7. Dobieszowice II
8. Dąbie
9. Wymysłów II
10. Nowa Wieś
11. **Nowa Wioska**
12. Bobrowniki II

Dziewczęta indywidualnie

1. **Kinga Kułach**
MDP Żeliszawice
2. Oliwia Kowalik
MDP Wymysłów
3. Oliwia Grad
MDP Bobrowniki

Chłopcy indywidualnie

1. Bartosz Kłys
MDP Dobieszowice
2. Kamil Zajęc
MDP Wymysłów
3. Maciej Grzesiak
MDP Dobieszowice

Druga edycja Powiatowych Zawodów sportowo-pożarniczych zakończyła się sukcesem dziewcząt z Młodzieżowej Drużyny Pożarniczej w Żeliszławicach, które odniosły wyraźne zwycięstwo nad wszystkimi pozostałymi zespołami. Rywalizacja na wyższym poziomie zmotywowała nasze zespoły do jeszcze intensywniejszego wysiłku, dzięki któremu wszystkie ekipy poprawiły wynik w porównaniu z rywalizacją na poziomie eliminacji gminnych.

W indywidualnej klasyfikacji najsprawniejsza i najszybsza okazała się reprezentantka zwycięskiego zespołu Żeliszławice I Kinga Kułach, która trudny tor pokonała w ciągu zaledwie 28 sekund. Po zakończeniu biegu, z pucharem i medalem wylądowała w ramionach swoich koleżanek z zespołu, co dokumentuje fotografia znajdująca się na okładce tego wydania „Kuriera Siewierskiego”.

Na podium powiatowych zawodów zameldowali się również chłopcy z pierwszego zespołu OSP Żeliszławice, którzy zajęli miejsce trzecie. Dodajmy, że wszystkie chłopięce ze-

społy z naszej gminy również poprawiły swoje wyniki, co świadczy o tym, że wszyscy dali z siebie wszystko. Jest to kwintesencja sportowej rywalizacji, której istotą jest nie tylko rywalizacja z innymi zawodnikami, ale przede wszystkim konsekwentne doskonalenie się i rozwijanie, umożliwiające bicie kolejnych własnych rekordów życiowych. Wielkie gratulacje!

Dzięki znakomitym występom dziewczęta z Ochotniczej Straży Pożarnej w Żeliszławicach zakwalifikowały się do Wojewódzkich Halowych Zawodów Sportowo - Pożarniczych, które odbędą się już w marcu w Hali Sportowej Szkoły Podstawowej nr 1 w Siewierzu. Wierzymy, że zdobyte dotąd doświadczenia i wypracowane strategie pomogą młodym członkom żeliszławickich drużyn w walce o jak najwyższe miejsca na szczeblu wojewódzkim. Warto podkreślić, że głównym twórcą sukcesów Młodzieżowych Drużyn Pożarniczych z Żeliszławic jest ich założyciel i trener Andrzej Machura, rozmowę z którym zamieszczamy na kolejnych stronach.



Urodziłem się strażakiem

Jest komendantem gminnym do spraw ochrony przeciwpożarowej i prezesem Ochotniczej Straży Pożarnej w Żelisławicach. To on odpowiada za szkolenie Młodzieżowych Drużyn Pożarniczych, które odniosły imponujące sukcesy zarówno na poziomie gminnym, jak i powiatowym. Oto rozmowa z Andrzejem Machurą

JUSTYNA KUBICKA



Czy jako mały chłopiec na pytanie: „Kim chcesz zostać, gdy dorośniesz”, odpowiadał Pan bez chwili wahania, że strażakiem?

Pewnie tak, bo w moim domu od kiedy moja pamięć sięga, temat straży pożarnej zawsze był na pierwszym miejscu. Wynikało to z faktu, że zarówno moi rodzice, wujkowie i dziadkowie byli zaangażowani w jej działalność. Ja już w wieku dziesięciu lat wstąpiłem w szeregi orkiestry dętej w Żelisławicach i zacząłem grać na pierwszym instrumencie. Dokładnie pamiętam, że był to Alt 3S. Tak zaczęła się moja przygoda ze strażą pożarną. Później, w wieku bodaj dwunastu, czy też czternastu lat należałem już do Młodzieżowej Drużyny Pożarniczej i wziąłem udział w swoich pierwszych zawodach. Więc jeżeli ktoś mnie dzisiaj pyta, czy od zawsze chciałem zostać strażakiem to tak sobie myślę, że ja już pewnie się nim urodziłem.

Czyli o wyborze zawodowej drogi zdecydowały, przede wszystkim, tradycje rodzinne.

Ojciec pochodził z rodziny strażackiej. On i jego wszyscy bracia byli strażakami. Moi dziadkowie i ich siedmiu synów działali w Ochotniczej Straży Pożarnej w Żelisławicach. Nawet w 1980 roku powstał o nich artykuł do czasopisma „Strażak” zatytułowany: „Dziewiątka z Żelisławic”, a później film „Saga rodu strażackiego” w reżyserii Mieczysława Wiesiołka. W rodzinie miałem też wujka Juliana Machurę, wybitnego działacza strażackiego w skali krajowej. Był członkiem Zarządu Głównego, wiceprezesem Zarządu Wojewódzkiego i Honorowym Naczelnikiem Ochotniczej Straży Pożarnej w Żelisławicach. Był on nie tylko działaczem strażackim, ale przede wszystkim działaczem społecznym. Przyczynił się do wszystkich inwestycji,

jakie zostały zrealizowane w Żelisławicach w latach pięćdziesiątych, sześćdziesiątych i siedemdziesiątych. Był niezwykle zaangażowany w funkcjonowanie i promowanie Żelisławic. Do dziś jest moim osobistym bohaterem.

Czy rodzice i dziadkowie opowiadali Panu jaka była wojenna historia sztandaru Ochotniczej Straży Pożarnej w Żelisławicach?

Historia, tego sztandaru bardzo często opowiadana jest w naszym rodzinnym kręgu, bo jest naprawdę niezwykle wzruszająca. Za każdym razem, kiedy czytam ten tekst w kronice lub sięgam do tego tematu, pisząc aktualnie monografię Ochotniczej Straży Pożarnej w Żelisławicach, wzbudza we mnie dużo emocji. Mój dziadek był prawdziwym bohaterem. Odważył się przechowywać sztandar w czasie okupacji, kiedy wszystkie symbole polskości były zakazane i niszczone. On zdecydował się wziąć pod swój dach ten sztandar i ukrywał go w domu, mając pod opieką swoją rodzinę i dwójkę małych dzieci. Do samego końca drugiej wojny światowej nikt nie przypuszczał, gdzie ten sztandar mógł się znajdować. Wiem też, że później, cała wieś przy akompaniamencie orkiestry dętej uroczystie przeprowadzała ocalony sztandar z domu dziadka do remizy strażackiej.

Natomiast w mojej pamięci jeszcze mocniej zapisała się opowieść mamy, która jako małe dziecko była świadkiem zdarzenia związanego właśnie ze sztandarem, o którym rozmawiamy. Otóż dziadek, od czasu do czasu, wyjmował sztandar spod strzechy, wietrzył go, konserwował i wkładał z powrotem do skrytki. Pewnego dnia, nie wiadomo z jakich przyczyn, nie odłożył go jednak na miejsce, tylko schował za szafę. Zbieg

okoliczności był taki, że siostrzenica babci miała narzeczonego, który był żołnierzem podziemia. Feralnej nocy wspomniana para przyszła na nocleg właśnie do dziadka, żeby nie wzbudzać podejrzeń w centrum Żelisławic. Spędzili razem noc, a rano rozeszli się w dwóch różnych kierunkach. Tego samego dnia do domu dziadków zajeżdżał patrol niemiecki szukający partyzanta i jego partnerki. Nie znaleźli żołnierza i na szczęście nie znaleźli też sztandaru, niefortunnie wsuniętego za szafę. Na nic nie zdały się tłumaczenia dziadka, że nie wie, gdzie znajdują się ciotka wraz z partyzantem. Jeden z Niemców wyprowadził dziadka na środek placu, kazał mu klęknąć, założyć ręce na głowę i odbezpieczył broń. Wtedy mama, wujek i babcia zaczęli rozpaczają, błagając o litość. Najprawdopodobniej ich reakcja wpłynęła na to, że niemiecki żołnierz odstąpił od wykonania wyroku śmierci. Można domniemywać, co by się stało, gdyby strażacki sztandar wówczas jednak znaleźli. Prawdopodobnie dziś byśmy ze sobą nie rozmawiali...

Pytanie o historyczny sztandar zadałam nie bez powodu. W tym roku OSP Żelisławice obchodzi jubileusz 100-lecia powstania. W jaki sposób zamierzacie uczcić tę rocznicę?

W sposób doniosły, bo to wyjątkowe święto będzie podsumowaniem stuletniej, pięknej historii działalności Ochotniczej Straży Pożarnej w Żelisławicach. Od lipca zeszłego roku pracuję nad monografią, w której znajdą się historie znalezione w kronice, częściowo odtworzone na podstawie dokumentów, czy na podstawie zapisków z archiwum Muzeum Pożarnictwa w Mysłowicach. Tworząc monografię korzystałem też z dokumentów przekazanych przez rodziny strażaków i z fotografii, które udostępnił mi mieszkańcy Żelisławic. Ważnym wydarzeniem będzie nadanie nowego sztandaru. Przypomnę, że będzie to już trzeci sztandar OSP Żelisławice. Pierwszy, o którym wcześniej opowiadałem nadany był w 1935 roku. Drugim sztandarem uhonorowaliśmy pięćdziesięciolecie naszej jednostki w roku 1985 roku, a teraz z okazji jubileusza 100-lecia chcemy ufundować nowy sztandar. Powołaliśmy Społeczny Komitet Fundatorów Sztandarów, za pośrednictwem którego zamierzamy zebrać środki na ten cel. Uroczystość 100-lecia chcemy zorganizować w formie pikniku dla mieszkańców, którym chcielibyśmy podziękować za wieloletnie zaufanie i za wsparcie w ufundowaniu nam nowego sztandaru. Zwróciliśmy się do lokalnych firm i do Banku Spółdzielczego, aby wspomogły nas w organizacji tego wydarzenia. Uzyskaliśmy też zapewnienie Burmistrza Miasta i Gminy Siewierz Dariusza Waluszczyka, że również wspomógł nas w organizacji jubileuszu. Patronat nad wydarzeniem obejmie Starosta Będziński Sebastian Szaleniec. Zainteresowanie naszą inicjatywą wyraził również członek zarządu województwa śląskiego Rafał Adamczyk.

Zabiegacie także o Złoty Znak Związku Ochotniczych Straży Pożarnych, który nadany ma być na sztandar. Dlaczego jest to dla was takie ważne?

Złoty Znak Związku Ochotniczych Straży Pożarnych jest najwyższym odznaczeniem, które zgodnie z regulaminem oznaczeń może być przyznawane osobom fizycznym za wybitne osiągnięcia, a podmiotom zbiorowym, tak jak w przypadku naszej OSP, z okazji stulecia istnienia. Złożyliśmy wniosek licząc na to, że przekazanie nowego sztandaru będziemy mogli połączyć z uhonorowaniem go Złotym Znakiem Związku.

W gminie Siewierz funkcjonuje aż dwanaście jednostek Ochotniczej Straży Pożarnej. Trzy spośród nich, w tym Żelisławice, należą do Krajowego Systemu Ratowniczo-Gaśniczego. Skąd się wzięły i na czym polega ten fenomen?

Pierwsze jednostki wchodzące w skład Krajowego Systemu Ratowniczo-Gaśniczego powołano w 1995 roku. Na terenie gminy Siewierz funkcjonowało już wówczas dwanaście jednostek, z czego trzy najbardziej aktywne zostały włączone do tego systemu. Jednostki te są traktowane priorytetowo i lepiej wyposażone. Co ważne, OSP Żelisławice w tej pierwszej trójce nie było, ale ze względu na fakt, że nasza jednostka działała bardzo prężnie i cały czas konsekwentnie zabiegaliśmy o włączenie nas do krajowego systemu, w końcu w 2022 roku osiągnęliśmy cel i weszliśmy w jego strukturę. W tym samym roku dostaliśmy nowy samochód marki Volvo. Zauważyłem też, że przynależność do Krajowego Systemu Ratowniczo-Gaśniczego zmobilizowała wszystkich naszych strażaków do podnoszenia swoich kwalifikacji. Zależy nam na lepszym wyszkoleniu, większej mobilności i aktywności. Co do fenomenu jakim są Ochotnicze Straże Pożarne w naszej gminie, to rzeczywiście jest to rekordowa liczba w skali powiatu, a może nawet województwa.

Jednostki funkcjonują nie tylko jako formacje dbające o bezpieczeństwo pożarowe, ale są również aktywnymi stowarzyszeniami włączającymi się w działalność społeczną.

Co ciekawe, w naszej gminie funkcjonują aż cztery orkiestry dęte, co też jest swoistym rekordem. Dodajmy, że muzycy tych zespołów współtworzą Dętą Orkiestrę Reprezentacyjną Gminy Siewierz.

Jest Pan zarówno strażakiem zawodowym, jak i ochotnikiem. Które akcje ratunkowe były najtrudniejsze i szczególnie zapisały się w Pańskiej pamięci?

Zdecydowanie najtrudniejsze akcje w Kuźni Raciborskiej w 1992 roku podczas największego pożaru lasu w Europie. Przez cały tydzień byłem wówczas Zastępcą Dowódcy Oddziału Bojowego koło miejscowości Solarnia. To było bardzo trudne siedem dni i siedem nocy. Dodatkowa trudność podejmowanych przez nas działań wiązała się z tym, że las który mieliśmy gasić był zaminowany. Na tym terenie znajdowało

się również niezwykle trudne do ugaszenia podłoże torfowe. Dla mnie osobiście najtrudniejsze było wzięcie odpowiedzialności za bezpieczeństwo wszystkich strażaków, którzy brali w tej akcji udział. Plan był taki, że mieliśmy otoczyć teren i ograniczyć rozprzestrzenianie się pożaru, a ogromnym wyzwaniem i niebezpieczeństwem było wysyłanie ludzi do dogaszenia ognia wewnątrz lasu wypełnionego niewybuchami z czasów drugiej wojny światowej. Była to naprawdę bardzo trudna akcja. Co jeszcze zapamiętałem? Z natury jestem człowiekiem bardzo wrażliwym, szczególnie na krzywdę dzieci i chyba dlatego najbardziej zapadły mi w pamięci wypadki drogowe, w których ginęli najmłodszy. Już w wieku 27 lat zostałem dowódcą zmiany i kierowałem bardzo trudnymi działaniami, za wszelką cenę powstrzymując własne emocje, żeby tego nie zauważyli i nie odczuli moi podwładni. Do dziś ze wszystkimi szczegółami pamiętam wypadek drogowy, w którym zginęła czteroosobowa rodzina. Było to rodzeństwo w wieku od 19 do 31 lat. Jechali Fiatem cinquecento i spieszyli się na pogrzeb babci. Kierowca nie wyrobił zakrętu i rozbili się na łuku drogi. Zginęły wszystkie cztery osoby. Widok rozbitego samochodu z czwórką martwych ludzi był przerażający, ale widok zrozpaczonych rodziców, którzy przyjechali na miejsce wypadku był jeszcze bardziej paraliżujący. My strażacy, po takiej akcji przyjeżdżamy z powrotem do remizy i przez co najmniej piętnaście minut nikt nie odzywa się ani słowem. Nie wspominamy, co było nie tak, nie analizujemy, czy coś mogliśmy zrobić lepiej lub gorzej, tylko każdy z nas zatapia się w swoich myślach i milczy. Wkraczanie do akcji ze świadomością, że będziemy wydobywać tylko zwłoki i nie mamy absolutnie żadnej możliwości, aby kogokolwiek uratować jest okropna. W trakcie gaszenia pożarów jest inaczej. Sytuacja jest dynamiczna, działamy pod presją czasu, z przekonaniem, że zawsze jest szansa by kogoś uratować.

Czy gotowość do niesienia codziennej pomocy, a także zaangażowanie, z jakim nieśliście wsparcie humanitarne dla osób dotkniętych powodzią w Lewinie Brzeskim są doceniane?

Kiedy burmistrz Dariusz Waluszczyk zapytał, czy byłaby możliwość dostarczenia darów do Lewina Brzeskiego, nie mieliśmy żadnych wątpliwości, że bierzemy to na siebie. W tym momencie zrodziła się w nas duża solidarność, a poza tym liczba przedmiotów, które mieliśmy dostarczyć była bardzo duża. Dotarliśmy tam w momencie, gdy powódź jeszcze trwała. Woda wtargnęła do Lewina Brzeskiego, a jej poziom w Nysie był tak wysoki, że nie ustępowała. Dostępny był praktycznie tylko rynek i szkoła, w której umieszczony był właśnie punkt zbiórki wszystkich darów. Widok straszny. Gdy dojechalismy na miejsce, kolejka oczekujących liczyła ponad dwieście osób. W pewnym momencie przyszła tam matka z dwójką dzieci, a jedno z nich, czteroletni chłopiec zapytał czy może dostać jogurt. My dostarczaliśmy tam produkty o długiej dacie trwałości, takie jak: wody mineralne, konserwy, artykuły higieniczne

i żadnego jogurtu nie mieliśmy. Jakbym mógł, to bym natychmiast poszedł do sklepu, aby temu dziecku jogurt kupić, ale takiej możliwości nie było, bo wszystko było zalane. Wracając z Lewina Brzeskiego, wszyscy zgodziliśmy się, że jeżeli będzie jeszcze kiedyś taka akcja, to bez wahania do niej przystąpimy, nawet kosztem wzięcia urlopu w miejscu pracy, aby jednak niezbędną pomoc potrzebującym jej ludziom dostarczyć.

My strażacy, chęć niesienia pomocy drugiemu człowiekowi mamy wpisaną w nasze DNA.

Jak doszło do powstania Młodzieżowej Drużyny Pożarniczej w Żeliszawicach? Czy to Pan był inicjatorem jej utworzenia?

Przez wiele lat Młodzieżowa Drużyna Pożarnicza w Żeliszawicach funkcjonowała w lepszej lub gorszej formie. W marcu 2014 roku nabrała konkretnego kształtu. Zwróciłem się do pani dyrektor Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Żeliszawicach Ewy Stelmach z inicjatywą wspólnego utworzenia drużyny z prawdziwego zdarzenia. W sfinansowaniu pierwszych mundurów koszarowych wspomógł nas lokalny samorząd, prezes PROMAG-u Piotr Wosinek i pan Jan Mucha, a my z żoną też dołożyliśmy swoją cegiełkę. Natychmiast zgłosiło się kilkanaście osób. Już dokładnie nie pamiętam, było ich bodajże siedemnaście. I tak się rozpoczęła się ta przygoda. Była to formacja, która przeszła pierwsze podstawowe przeszkolenie. Zaczęliśmy od musztry, od pierwszych zajęć z wykorzystaniem sprzętu przeciwpożarowego i po jakimś czasie zaczęliśmy osiągać sukcesy. W konsekwencji liczba młodych adeptów sztuki strażackiej stale się powiększała. Naszą tradycją jest pasowanie i ślubowanie tych nowych członków MDP, które odbywa co roku przy okazji zebrań sprawozdawczych. 13 marca 2025 roku zaprzysiężonych zostanie 14 nowych osób, a więc w sumie do żeliszawickiej MDP należeć będzie 63 druhów.

Jakie jest zainteresowanie dzieci i młodzieży? Czy chętnie biorą udział w tego typu zajęciach?

Bardzo chętnie! Dowodem tego są ostatnie Gminne Halowe Zawody Sportowo-Pożarnicze, w których OSP Żeliszawice reprezentowało aż pięć drużyn, w tym trzy dziewczęce i dwie chłopięce. W obu kategoriach zajęliśmy najwyższe miejsce. Wyniki zawodów na szczeblu powiatowym, w których nasze dziewczęta były najlepsze, a chłopcy stanęli na podium i zajęli trzecie miejsce, potwierdziły znakomite wyszkolenie naszej młodzieży. Dodajmy, że pierwsze miejsce w rywalizacji indywidualnej zajęła Kinga Kułach. Każdego roku nasza młodzież bierze udział Ogólnopolskim Turnieju Wiedzy Pożarniczej. Bodaj dwa lata temu było tak, że trójka członków Młodzieżowej Drużyny Pożarniczej z Żeliszawic zajęła trzy pierwsze miejsce w powiecie będzińskim i te osoby reprezentowały nas na szczeblu wojewódzkim.



Czy zostaną „Rycerzami Wiosny”?

Przemsza Siewierz ma za sobą intensywnie przygotowania do rundy rewanżowej sezonu 2024/2025 I Ligi Śląskiej (dawna IV liga). Odbłyły się one pod okiem trenera Michała Chmielowskiego. Zespół rozpoczął treningi 10 stycznia, a już w pierwszym dniach mikrocyklu zawodnicy zostali zaskoczeni nietypowym treningiem siłowym z elementami sztuk walki, który poprowadził instruktor z klubu Animmals Siewierz

PATRYK TRYBULEC

„Przed nami w rundzie wiosennej do rozegrania 20 spotkań o punkty, więc czeka nas dużo ciężkiej pracy w okresie przygotowawczym. Ten czas mamy szczególnie zaplanowany, w czym kluczową rolę odgrywa stabilna organizacyjna i finansowa sytuacja klubu. Karuzela rusza!” – cieszył się na powrót do zajęć po długiej świąteczno-noworocznej przerwie trener Przemszy Siewierz, Michał Chmielowski. Wraz ze swoim sztabem przygotował dla swoich podopiecznych kilka tygodni naprawdę intensywnych treningów i serię meczów kontrolnych z mocnymi przeciwnikami. Już pierwsze zajęcia pokazały, że w drużynie panuje ogromny głód piłki, a piłkarze odpowiedzialnie podeszli do okresu, w którym dostali wolne od regularnych treningów.

Zanim jednak przygotowania do rundy rewanżowej na dobre ruszyły, odbyło się wielkie testowanie. W pierwszym meczu kontrolnym, zaplanowanym na 18 stycznia z Victorią Jaworzno i zakończonym porażką 3:4 w składzie pojawiło się aż kilkunastu nowych zawodników. Podobnie było kilka dni później w Świętochłowicach, gdzie siewierzanie zmierzyli się z tamtejszym Śląskiem, remisując 3:3.

„Nie jestem trenerem, który uważa, że wyniki sparingów nie mają znaczenia, bo to po prostu nieprawda. Faktem jednak jest, że te dwa pierwsze mecze były nam potrzebne do tego, by przetestować zawodników, którzy mogliby wzmocnić skład przed trudną rundą rewanżową” – podkreślił trener Chmielowski. Efekt? Na kolejny sparing z Victorią, ale tym razem tą z Częstochowy, zespół pojechał już w składzie po skrupulatnej selekcji. I chociaż, jak się okazało, nie był to jeszcze czas na zimowe zwycięstwa (mecz zakończył się porażką 2:3), to na listę strzelców pierwszy raz w biało-czerwono-zielonych barwach wpisał się Jakub Pielok. Warto zwrócić uwagę na tego piłkarza, który ostatnią rundę spędził w Dramie Zbrosławice, gdzie został wypożyczony z LZS Iprime Bogacice. W ubiegłym sezonie został on bowiem królem strzelców IV Ligi Opolskiej z imponującym dorobkiem 38 goli! Swoją skuteczność potwierdził także w meczach kontrolnych z Górnikiem Zabrze U17 (5:0) i Szombierkami Bytom (3:2). Pozostali pozyskani zimą gracze, to także solidne wzmocnienia. Wystarczy wspomnieć o Bartoszu Włodarczyku, który zdecydował się na przejście do Siewierza z III-ligowej Unii Turza Śląska, ale przypomnijmy, że jeszcze nie tak dawno biegał po boiskach zaplecza ekstraklasy w barwach Puszczy Niepołomice.

„Dobre wyniki ostatnich sparingów pokazują, że zyskaliśmy dodatkową siłę w ofensywie. Warto w tym miejscu jednak zaznaczyć, że nasz najlepszy snajper Michał Hornik ze względu na drobny uraz, w sparingach zagrał w symbolicznym wymiarze czasowym. Tym bardziej możemy być zadowoleni, że strzelamy dużo bramek, choć wciąż niestety, podobnie jak w lidze, nie gramy na zero z tyłu. Na pewno musimy popracować nad tym elementem. W defensywie także pozyskaliśmy nowych zawodników, na których bardzo liczę i dziś mogę śmiało powiedzieć, że na każdej pozycji mamy rywalizację dwóch równorzędnych piłkarzy” – zauważa trener Chmielowski.

Wzmocnienie defensywy okazało się tym istotniejsze, że w meczu z młodzieżą Górnika Zabrze poważnego urazu doznał środkowy obrońca Kacper Czajkowski i wszystko wskazuje na to, że groźna kontuzja wykluczy go z gry do końca sezonu. Jest to na szczęście jedyna zła wiadomość docierająca z szatni Przemszy. Cały okres przygotowawczy przebiegł zgodnie z planem. Nie zabrakło też elementów niestandardowych. W trakcie jednego z pierwszych treningów piłkarze mieli okazję poćwiczyć pod okiem instruktora sztuk walki z klubu Animmals Siewierz.

„Wychodzę z założenia, że w piłce nożnej powinno być jak najwięcej... piłki nożnej, ale to było ciekawe urozmaicenie. Myślę, że nawiązemy szerszą współpracę, gdyż tego typu trening jest świetną formą wzmocnienia górnych partii ciała, a zawodnikom bardzo się to spodobało” – zaznacza Chmielowski.

W ostatnich tygodniach zapadła jeszcze jedna decyzja istotna dla kibiców Przemszy. Śląski Związek Piłki Nożnej oficjalnie potwierdził wycofanie z 1 Ligi Śląskiej drużyny GKS Tychy II. Tyskie rezerwy rozegrały mniej niż połowę meczów w lidze, stąd też wszystkie ich wyniki zostały anulowane, co również oznacza, iż Przemsza straci 3 punkty za zwycięstwo z 1. kolejki tego sezonu 4:1 w Tychach (oraz zdobyte bramki: dwie Bębenka oraz po jednej Hornika i Adamieckiego), co w konsekwencji przesunęło zespół na 15. pozycję w tabeli. Rundę rewanżową siewierzanie rozpoczną tydzień później niż pozostałych 14 zespołów, wyjazdowym spotkaniem, które 8 marca o godzinie 15.00 rozegrane zostanie z Odrą Wodzisław. Natomiast 1 marca, w dniu pierwszej kolejki wiosennej, rozegrają dodatkowy mecz sparingowy.

„Uważam, że zbudowaliśmy drużynę, która spokojnie powinna zaważać o miejsce w pierwszej dziesiątce. Na pewno jest to lokata, która w kontekście ligowej reorganizacji da nam utrzymanie, choć w normalnych warunkach w ogóle nie powinniśmy w tym kontekście rozmawiać o Przemszy. Mamy mocny zespół, który sprawi wiosną niejedną niespodziankę. Oby tylko omijał nas pech w postaci kontuzji, czy też nadmiaru żółtych i czerwonych kartek” – wylicza szkoleniowiec białoczerwono-zielonych.



Zimowe ruchy transferowe

Przybyli: Jakub Pielok (ostatnio Drama Zbrosławice), Bartosz Włodarczyk (Unia Turza Śląska), Michał Wiśniewski (Gwarek Tarnowskie Góry), Patryk Dusza (Gwarek Tarnowskie Góry), Marcel Gruner (LZS Piotrowka), Daniel Podwański (młodzieżowiec z GKS Katowice).

Decyzją sztabu szkoleniowego i zarządu klubu z drużyną Przemszy pożegnali się: Bartłomiej Będkowski i Mateusz Kozłowski (oba CKS Czeladź), Szymon Gemborsy (Jawiszowice) oraz Fabian Klama (wypożyczenie do Warty Zawiercie) i Piotr Wysocki (wypożyczenie do Ostoi Żeliszawice).

Wyniki meczów sparingowych

GKS Victoria Jaworzno – LKS Przemsza Siewierz 4:3

Michał Paluch, zawodnik testowany, Norbert Bębenek

MKS Śląsk DEMARKO Świętochłowice – LKS Przemsza Siewierz 3:3

Damian Adamiecki 2, Dominik Mazur

Victoria Częstochowa – LKS Przemsza Siewierz 3:2

Norbert Bębenek (k), Jakub Pielok

Zagłębie II Sosnowiec – LKS Przemsza Siewierz 2:3

Norbert Bębenek 2, Damian Adamiecki

Górniki Zabrze U17 – LKS Przemsza Siewierz 0:5

Norbert Bębenek 2, Patryk Bartusiak, Jakub Pielok, Michał Kieca

TS Gwarek Tarnowskie Góry – LKS Przemsza Siewierz 1:2

Patryk Bartusiak, Michał Wiśniewski

Szombierki Bytom – LKS Przemsza Siewierz 2:3

Jakub Pielok, Patryk Bartusiak, Wojciech Bielec

Szczakowianka Jaworzno – LKS Przemsza Siewierz

(mecz zakończył się po zamknięciu tego wydania „Kuriera Siewierskiego”)

Czas na marsz w górę tabeli!

Piłkarze KS Niwy Brudzowice i LKS Ostoją Żeliszawice zimową przerwę w rozgrywkach spędzają odpowiednio na 13 i 14 miejscu w tabeli klasy okręgowej – III Liga Śląska Sosnowiec-Katowice, Grupa 4. Oba zespoły zgromadziły po 12 punktów, ale to drużyna z Brudzowic jest w nieco lepszej sytuacji, bo jesienią rozegrała o jedno spotkanie mniej i wiosenne rozgrywki rozpocznie już 8 marca od zaległego meczu z Górnikiem Wojkowice

PATRYK TRYBULEC

„Mając świadomość, że rundę wiosenną rozpoczniemy tydzień przed pozostałymi drużynami, do przygotowań również przystąpiliśmy odpowiednio wcześniej, bo już 22 stycznia” – podkreśla trener Niw, Rafał Sadowski. „Zimowa przerwa w rozgrywkach to ten czas, którego zabrakło nam latem, bo wtedy budowaliśmy wszystko od podstaw. Teraz wróciliśmy do treningów w niezmienionym składzie, a naszą kadrę uzupełnił powracający do Brudzowic Kacper Kruk. Zdrowie dopisuje, forma rośnie, a w drużynie panuje świetna atmosfera” – uśmiecha się szkoleniowiec Brudzowic, który potencjał swojej drużyny opiera na kilku filarach. To serce do gry, czyli determinacja, indywidualne umiejętności i odpowiednia mieszanka doświadczenia z młodością, z przewagą tego drugiego. „Jak jest młodość to jest szaleństwo, a jak jest szaleństwo to dzieją się rzeczy niesamowite! Mamy z czego czerpać. Dlatego jestem przekonany, że ta drużyna w każdym meczu jest w stanie powalczyć o trzy punkty. Jak zawsze wszystko jednak zweryfikuje boisko” – dodaje Sadowski.

Z nieco innego pułapu przygotowania do rundy rewanżowej rozpoczęła natomiast Ostoja Żeliszawice. Z końcem rundy jesiennej nastąpiła bowiem zmiana na stanowisku trenera. Obowiązki po ustępującym Sebastianie Gzylu przejął Damian Sołtysik, który w ostatnim czasie pełnił rolę drugiego trenera czwartoligowej Przemszy Siewierz. W Żeliszawicach trzeba było zatem zacząć od zapoznania się piłkarzy z nowym szkoleniowcem. „Na szczęście zimowy okres przygotowawczy jest na tyle długi, by dobrze poznać drużynę i wszystko

odpowiednio zorganizować. Nie ma co ukrywać, że celem na dzisiaj jest utrzymanie, ale ta drużyna zdecydowanie nie zasługuje na miejsce, w którym znajduje się po pierwszej rundzie i już dziś należy patrzeć w przyszłość z szerszą perspektywą i planami” – mówi trener Sołtysik. „Na pewno osiągnięcie celów wymaga stuprocentowego zaangażowania i tego oczekuje od swoich zawodników. Jako trener mocno stawiam na taktykę. Uważam, że jeśli poświęci się jej wystarczająco dużo czasu, to pewne założenia da się wprost przełożyć na efekty w lidze, która po reorganizacji będzie z każdym rokiem coraz mocniejsza – ocenia szkoleniowiec.

Warto odnotować, że nowy trener Ostoi ma za sobą ciekawą piłkarską karierę. Był wychowankiem Warty Zawiercie, a następnie grał w takich drużynach jak: Źródło Kromolów, MKS Myszków, Raków Częstochowa, czy Unia Rędziny. Uwaga! Wcale nie jest wykluczone, że kibice będą go jeszcze mogli zobaczyć także w tej roli. „Co do zasady uważam, że albo się jest trenerem, albo zawodnikiem. Zostałem jednak zgłoszony do rozgrywek i jeśli tylko będzie taka potrzeba...” – puszcza oko Sołtysik.

Ostoją rozpocznie rundę wiosenną 15 marca, gdy przed własną publicznością podejmie wicelidera tabeli CKS Czeladź. Natomiast Niwy najpierw nadrobią zaległość z 6. kolejki rundy jesiennej i już 8 marca o godz. 15.30 podejmą u siebie MKS Górnik Wojkowice. Tydzień później, również na własnym boisku, zagrają ze Słavią Ruda Śląska.



Fot. Marek Wilczak



MARZEC 2025

- 6** Wykład mgr Aleksandry Molendowskiej
Mikrokrążenie jako główna droga do zdrowia
⌚ 16:00
📍 Klub Seniora
- 6** Uroczysta inauguracja projektu: Lokalny Ośrodek Wiedzy i Edukacji w Gminie Siewierz
Spotkanie burmistrza Dariusza Waluszczyka, zaproszonych gości i uczestników projektu.
⌚ 17:00
📍 ZSP w Żeliszławicach, ul. Przyszłości 9
- 9** Dzień kobiet w MGCKSiT
Na scenie pojawi się Adam Snopek, niezwykle charyzmatyczny, posiadający nieskończone pokłady energii piana i showman. Bezpłatne wejściówki do odebrania w MGCKSiT od 1 marca br. Liczba miejsc jest ograniczona.
⌚ 17:00
📍 MGCKSiT, Siewierz, ul. Słowackiego 2a
- 12** Warsztaty dla seniorów pod hasłem: "Z ekologią za pan brat"
Spotkanie poprowadzi ekodoradca z UMiG Siewierz Aneta Furtacz. Podczas warsztatów poruszone będą kwestie: segregacji odpadów, zanieczyszczenia powietrza i jego bezpośredniego wpływu na zdrowie, ruchu „Zero waste” i racjonalnego używania wody.
⌚ 10:00
📍 Miejsko-Gminna Biblioteka Publiczna w Siewierzu
- 15** LKS Ostoja Żeliszławice – CKS Czeladź
⌚ 15:30
📍 Stadion Klubu "Ostoja Żeliszławice"
- 15** KS Niwy Brudzowice – KS Slavia Ruda Śląska
⌚ 15:30
📍 Stadion KS Niwy Brudzowice
- 15** LKS Przemsza Siewierz – KS Kuźnia Ustroń
⌚ 15:00
📍 Stadion LKS Przemsza Siewierz
- 17** XXXII Finał Miejsko-Gminnego Konkursu Recytatorskiego
Konkurs adresowany jest do uczniów szkół podstawowych. Uczestnicy szkół podstawowych wystąpią w trzech grupach wiekowych i trzech kategoriach repertuarowych, takich jak: turniej recytatorski, wywiedzione ze słowa i poezja śpiewana. Laureaci etapu miejsko-gminnego zostaną zaproszeni do etapu regionalnego „Mały OKR 2025” w Katowicach.
⌚ 10:00
📍 MGCKSiT, Siewierz, ul. Słowackiego 2a

HARMONOGRAM WYDARZEŃ

- 18** Eliminacje Gminne Ogólnopolskiego Turnieju Wiedzy Pożarniczej "Młodzież Zapobiega Pożarom"
Konkurs mający na celu popularyzowanie przepisów i kształtowanie umiejętności w zakresie ochrony ludności, ekologii, ratownictwa i ochrony przeciwpożarowej. Młodzież startuje w kategoriach wiekowych: szkoły podstawowe klasy I-IV, klasy V-VIII i szkoły ponadpodstawowe.
⌚ 10:00
📍 MGCKSiT, Siewierz, ul. Słowackiego 2a
- 21** Bajkolandia Najmłodszych: „Świnka Marysia w siódlach Internetu”
Bardzo sugestywna i wzruszająca opowieść o przyjaźni, pokonywaniu lęku oraz innych barier i ograniczeń, a także o tym, że urządzenia elektroniczne nie zawsze są dobre dla dzieci i potrafią bardzo łatwo uzależnić.
⌚ 17:00
📍 MGCKSiT, Siewierz, ul. Słowackiego 2a
- 23** LKS Przemsza II Siewierz – UKS Akademia 2012 Jaworzno
⌚ 15:30
📍 Stadion LKS Przemsza Siewierz
- 26** Kawiarenka „Indeksik” – „Szlakiem siewierskich kapliczek”
Siewierskie kapliczki zapisane w historii oraz uwiecznione w poezji i muzyce.
⌚ 17:00
📍 Remiza OSP Siewierz
- 29** IX Superpuchar Polski BJJ No Gi & Gi
Zawody odbędą się zgodnie z regulaminem IBJJF w kategoriach męskich i kobiecych: juniorzy, seniorzy, elita i master. Dzieci rywalizować będą tydzień później, 5 kwietnia br.
⌚ 9:00
📍 Hala sportowa w Siewierzu, ul. Sosnowa 26
- 29** LKS Ostoja Żeliszławice – TP Jastrząb Bielszowice
⌚ 16:00
📍 Stadion Klubu "Ostoja Żeliszławice"
- 29** KS Niwy Brudzowice – KP Warta Zawiercie
⌚ 16:00
📍 Stadion KS Niwy Brudzowice
- 29** LKS Przemsza Siewierz – KS Unia Dąbrowa Górnicza
⌚ 16:00
📍 Stadion LKS Przemsza Siewierz

IX

29.03

9:00

SUPERPUCHAR POLSKI



BRAZYLIJSKIE JIU-JITSU

GI&NO GI

III

5.04

9:00

SUPERPUCHAR POLSKI KIDS

HALA SPORTOWA
SZKOŁY PODSTAWOWEJ NR 1
W SIEWIERZU



KLUB SPORTOWY ANIMMALS | MCCKSIT W SIEWIERZU | RIO GRAPPLING CLUB

